



Fot. Bartosz Świątek

ZA DARMO do Chocianowa

Lubińskie Przewozy Pasażerskie mają w rozkładzie jazdy kolejne bezpłatne połączenie. Linia 111 kursuje między Lubinem a Chocianowem. Jej uruchomienie zapowiadał w swojej kampanii obecny burmistrz Chocianowa, Tomasz Kulczyński.

» STR. 7

Wielka Wojna W PARKU

Najbliższa Noc Muzeów przyniesie dużo ciekawego miłośnikom historii. W parku Leśnym otwarta zostanie wówczas wystawa przenosząca gości w czas I wojny światowej. Pierwsze eksponaty już przyjechały.

» STR. 4



Fot. Joanna Dziubek

Trener bez ZARZUTÓW

Trener boksu, który kilka miesięcy temu został oskarżony przez jedną z podopiecznych o molestowanie seksualne, nie usłyszał prokuratorskich zarzutów. To jednak jeszcze nie koniec sprawy.

» STR. 4

TO BYŁ CUD!



Fot. Katarzyna Skoczylas

Gdy oddawaliśmy do druku poprzedni numer „Wiadomości Lubińskich”, wiadomo było, że ratownikom udało się wydostać z kopalni wszystkich górników, których 30 stycznia zatrzymał pod ziemią silny wstrząs. Specjaliści z Jednost-

ki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego walczyli o życie ostatniego kolegów przez całą dobę.

– Można powiedzieć, że to był cud. Tak szczęśliwej akcji nie miałem nigdy – twierdzi Krzysztof Skraba, ratownik KSRG Rudna,

który brał udział w akcji w kopalni Rudna. Chociaż, jak mówi, ratownicy nigdy nie tracą nadziei – ona umiera w nich ostatnia.

W komentarzach na temat akcji ratowniczej nasi Czytelnicy nie szczędzili im wyrazów uznania

i wdzięczności. „Nasi bohaterowie” – pisali. O bohaterstwie miedziowych ratowników mówił też premier Mateusz Morawiecki, który odwiedził ich bazę w Sobinie.

Str. 2-3

Budowa S3 ZNOWU STOI

Ponad siedem miesięcy minęło od planowanego terminu ukończenia budowy odcinka S3 łączącego Lubin z Kaźmierzem koło Polkowic. Drogi jednak nadal jak nie było, tak nie ma.

» STR. 4

reklama

**DERBY
ZAGŁĘBIA
MIEDZIOWEGO**

BOLESŁAWIECKI

MIEDZIOWA TOŻSAMOŚĆ WSKŁ

17.02

NIEDZIELA
15:30

SMART
BUDOWNICTWO

SPONSOR MECZU

ZAGŁĘBIE LUBIN SA

WYSTĘP W EKSTRAKLASIE

Najciężej rannymi górnikami zajmują się lekarze Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu



Fot. materiały prasowe USK

Jeden górnik wciąż walczy o życie

Jeden z górników uratowanych po ostatnim silnym wstrząsie w kopalni „Rudna” wciąż jest w stanie krytycznym. Zajmują się nim już lekarze Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

Jak się dowiedzieliśmy od Tomasza Koziela, rzecznika Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy, najciężej poszkodowany górnik trafił do legnickiego szpitala z rozległymi obrażeniami wielonarządowymi, wymagającymi leczenia operacyjnego. 1 lutego został przetransportowany do Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

Drugi uratowany pracownik kopalni również został przewieziony z Wie-

lospecjalistycznego Szpitala w Nowej Soli do wrocławskiego szpitala przy ul. Borowskiej. Obrażenia były na tyle duże, że operacji musieli się tu podjąć specjaliści od chirurgii ręki.

Stan pierwszego z poszkodowanych cały czas jest bardzo ciężki.

– Pacjent przebywa na oddziale intensywnej terapii i czeka go poważna operacja – poinformowała nas Monika Kowalska, rzecznik Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego im. Jana Mikulicza-Rackiego we Wrocławiu. – Stan drugiego z górników jest dobry, ale przed nim jeszcze wiele zabiegów związanych z poważnym uszkodzeniem dłoni – dodała.

KATARZYNA SKOCZYŁAS

Morawiecki: AKCJA W RUDNEJ JAK SZARŻA HUSARII

– Odkopywaliśmy maszynę ręcznie – relacjonowali premierowi Mateuszowi Morawieckiemu ratownicy z Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego, podczas spotkania 31 stycznia w Sobinie. Szef rządu przyjechał podziękować wszystkim biorącym udział w akcji ratowniczej w kopalni Rudna, porównując ich odwagę do szarży husarii pod Kirscholmem. Odwiedził też górników leczonych w głogowskim szpitalu.

– Na początek przebieraliśmy urobek ręcznie. Tam, gdzie nie mogą się dostać maszyny, pracują ludzie. Było widać kawałek maszyny i słyszeć stłumione głosy. W tym rejonie działała też łączność SOS. Na podstawie głosu, który słyszeliśmy, lokalizowaliśmy kabinę. Tutaj ważna jest każda minuta – opowiadali górnicy, którzy ratowali swoich kolegów kilkaset metrów pod ziemią.

Wstrząs był bardzo mocny, odczuwany w promieniu wielu kilometrów. – Jako, że nasza jednostka jest blisko i również to odczuliśmy, dosłownie w ciągu minuty nasz wóz bojowy wyjechał do akcji – relacjonowali premierowi.

Do pracy zostało zaangażowanych 30 zastępów, w sumie 150 osób. – Było to jedna z najtrudniejszych logistycznych akcji, w których miałem okazję brać udział. Wszystko



Premier uściśnął dłoń każdemu ratownikowi, który brał udział w ostatniej akcji w kopalni Rudna

Fot. materiały prasowe Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

trzeba było odpowiednio skoordynować – mówi Sebastian Rakowiecki, dyrektor ds. technicznych JRG-H.

Jak opowiadali ratownicy, obszar zniszczeń był duży, a w strefie zagrożenia znajdowało się wiele osób.

– Zebrałiśmy ze sobą dodatkowego lekarza, cały sprzęt medyczny, jaki mieliśmy tutaj na wyposażeniu jednostki i zjechaliśmy na dół – wspominają. – Przewodnik przodowy pola zaprowadził nas na przodki i zaczęliśmy odkopywać maszynę. Najpierw odkopywaliśmy ręcznie, a dopiero, gdy dowiedzieliśmy się, co

potrzeba, dostarczono nam sprzęt – dodają.

W Jednostce Ratownictwa Górniczo-Hutniczego w Polkowicach premier uściśnął dłoń każdemu ratownikowi, wyrażając ogrom uznania dla ich pracy i odwagi.

– To ogromna determinacja, bohaterstwo, profesjonalizm, doświadczenie. Jestem bardzo dumny i szczęśliwy, że Polska ma takie znakomite ratownictwo górnicze. Wobec górników również składam ogromne wyrazy szacunku i podziwu dla pracy i odwagi. To musi być wyjątkowy moment, gdy patrzycie w oczy swojego urato-

wanego kolegi, słysząc jego słowa „dziękuję”. Po tej wielkiej akcji, dzisiaj wszyscy Polacy dziękują panom za pracę – wszystkim trzydziestu zespołom. Jesteśmy z was dumni – mówił Mateusz Morawiecki.

Dodał również, że poraż kolejny potwierdziło się, że górnictwo i ratownictwo to zawody wysokiego ryzyka, ale też wysokich standardów moralnych i prawdziwego bohaterstwa.

Ze stacji Górniczego Pogotowia Ratowniczego w Sobinie premier pojechał do Szpitala Powiatowego w Głogowie, gdzie odwiedził przebywających tam górników.

KATARZYNA SKOCZYŁAS

CBA znów w KGHM. Dwie osoby zatrzymane

Dwóch menedżerów grupy KGHM zostało zatrzymanych przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Oprócz nich do aresztu trafiło dwóch dolnośląskich przedsiębiorców.

Śledztwo prowadzone przez rzeszowską delegaturę CBA dotyczy wręczania przez przedsiębiorców łapówek w zamian za kontrakty na dostawę urządzeń do kopalń. Działo się to w latach 2012-2016.

– Jak ustalono w toku prowadzonego postępowania, pracownicy spółek z Grupy Kapitałowej KGHM przyjmowali cyklicznie od przedsiębiorców korzyści majątkowe w zamian za preferowanie ich firmy przy udzielaniu

zamówień na dostawę urządzeń do kopalń. Kwoty wręczanych łapówek, uzależnione były od wartości zamówienia i wynosiły od kilku tysięcy złotych do 65 tys. zł. Natomiast wartość prowadzonych zamówień wynosiła od 30 tys. zł do 1,5 mln zł – informuje biuro prasowe CBA.

Pracownicy grupy KGHM, którzy zostali zatrzymani 5 lutego, pełnili funkcje kierownicze. W wydanym oświadczeniu miedziowa spółka podkreśla, że nie zajmowali oni stanowisk dyrektorskich.

– Jeden z nich to nadsztygar, drugi był kierownikiem w jednej ze spółek zależnych – wyjaśnia Lidia Marcinkowska-Bartkowiak, dyrektor naczelny ds. komunika-

cji KGHM. – Te osoby pełniły funkcje zarządcze – nie dyrektorskie, czyli obejmujące bardzo duży obszar, ale podejmowały decyzje o zakupach.

Zatrzymani przez agentów CBA zostali przewiezieni do Śląskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej. Na polecenie prokuratury agencji Biura przeszukali ich mieszkania i miejsca pracy, zabezpieczając dowody przestępstw.

To już kolejny przypadek zatrzymania przez CBA pracowników miedziowego holdingu. W połowie stycznia zarzuty korupcji usłyszało dwóch kontrolerów jakości z Huty Miedzi Legnica, uwięzionych w proceder fałszowania próbek jakości zło-

mu kupowanego przez hutę. KGHM mógł w ten sposób stracić blisko 5 mln zł.

– W KGHM działa Pion Bezpieczeństwa i Zapobiegania Stratom, można powiedzieć, że to jest taka nasza wewnętrzna policja – dodaje Marcinkowska-Bartkowiak. – Prowadzimy bardzo dużo kontroli dotyczących postępowań zakupowych w całej grupie. Takich postępowań jest nawet do stu rocznie. Do tego mamy jeszcze audyt i kontrolę wewnętrzną, więc większość postępowań zakupowych jest bardzo dobrze kontrolowana. Jeśli tylko mamy podejrzenia, że doszło do złamania prawa, od razu powiadamy organy ścigania – zapewnia.

JOANNA DZIUBEK



Fot. materiały prasowe

» Gdy oddawaliśmy do druku poprzedni numer „Wiadomości Lubieńskich”, wiadomo było, że ratownikom udało się wydostać z kopalni wszystkich górników, których 30 stycznia zatrzymał pod ziemią silny wstrząs. Specjaliści z Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego walczyli o życie kolegów przez całą dobę.

– Można powiedzieć, że to był cud – przyznaje Krzysztof Skraba, ratownik KSRG Rudna, który brał udział w akcji ratowniczej w kopalni Rudna. Choć, jak mówi, ratownicy nigdy nie tracą nadziei – ona umiera w nich ostatnia.

Po ubiegłotygodniowym wstrząsie ratownicy szukali jednego górnika ponad 24 godziny. Mieli utrudnione zadanie, bo nie można go było zlokalizować, więc musieli po prostu systematycznie przeszukiwać teren. Żona Marka Tobieńskiego pracuje w sąsiedniej kopalni i z przyjaciółmi cały czas przebywała na terenie ZG Rudna, czekając aż jej mąż zostanie odnaleziony.

Najpierw ratownicy zlokalizowali maszynę. O godzinie 14.25 dotarli do operatora, który w chwili wstrząsu znajdował się w środku.

– Dawał nam znaki, sygnały światłami. Był odcięty z każdej strony i po prostu na nas czekał – relacjonuje na gorąco ratownik Krzysztof Skraba. – To jest adrenalina, automatyzm, myśli się, żeby jak najszybciej go wyciągnąć. On na pewno odczuje to teraz, gdy emocje w nim opadną. Zachowywał się normalnie, jakby przyszedł na dniówkę, miał gdzieś przejść, wyjść i to

wszystko – opowiada o uratowanym górniku.

Z relacji ratownika wynika, że maszyna, w której przebywał operator, została odcięta. Znajdowała się we wnętrzu, ale strop na nią nie spadł. Górnik mógł wysiąść z kabiny. – Tak szczęśliwej akcji nie miałem nigdy – przyznaje Krzysztof Skraba, który brał udział w wielu akcjach ratowniczych.

Wszystko zakończyło się dobrze dzięki ratownikom. – Idą tam, skąd inni uciekają. Zawsze idą po kolegę żywego – mówi Anna Osadczuk, p.o. dyrektora Departamentu Komunikacji KGHM. – Nasi ratownicy to osoby, które są psychicznie przygotowywa-

ne do tego typu sytuacji. Nasi górnicy wiedzą, że nawet jeśli są przysypani i uwięzieni w maszynie, to tam, na górze, jest ktoś, kto o nich myśli i po nich idzie – dodaje.

Jak opowiadali ratownicy, obszar zniszczeń był duży, a w strefie zagrożenia znajdowało się wiele osób. – Zebrałiśmy ze sobą dodatkowego lekarza, cały sprzęt medyczny, jaki mieliśmy tutaj na wyposażeniu jednostki i zjechaliśmy na dół – wspominają. – Przewodnik przodowy poła zaprowadził nas na przodki i zaczęliśmy odkopywać maszynę – najpierw ręcznie, a dopiero gdy dowiedzieliśmy się, co potrzeba, dostarczono nam sprzęt – dodają.



– Wysokość nieraz sięgała jednego metra. Ratownicy z pracownikami na noszach musieli się przeczołgiwać, a droga była długa i trudna. Do tego ciągłe wstrząsy wtórne, osypywanie się ociosów – opowiada Piotr Cukrowski, jeden z wielu, którzy tamtego dnia ruszyli kolegom z pomocą. Do pracy zostało zaangażowanych

30 zastępów JRG-H – w sumie 150 osób.

Górnicy darzą ratowników olbrzymim zaufaniem. – Jeśli zdarzy się wypadek i będę przysypany, najważniejsze, żebym żył. Wiem, że przyjdą po mnie – opowiada jeden z poszkodowanych, który czekał na ratunek zasypany od pasa w dół. Nie pamięta, ile to trwało, ale wie-

rzył, że koledzy przyjdą po niego. W górnictwie pracuje od 16 lat i nie wyobraża sobie innej pracy. – Otrząsnę się trochę i wracam na dół – zapewnia 38-letni Marcin Koprowski z Głogowa.

– Byłem już na oddziale – wspomina z kolei 33-letni Mateusz Kupaj, pracujący w kopalni od dziesięciu lat. – Szukałem miejsca, gdzie miałem budować. Byłem na komorze ósmej, jechałem na dziesiątą i poczułem uderzenie w maszynę. Zaczęła się ruszać. Dostałem w głowę, kask mi zdjęło, też straciłem przytomność i czekałem na pomoc – wspomina uratowany górnik.

– Było to jedna z najtrudniejszych logistycznie akcji, w których miałem okazję brać udział – podsumowuje Sebastian Rakowiecki, dyrektor ds. technicznych JRG-H.

MARTA CZACHÓRSKA,
KATARZYNA SKOCZYŁAS
OPRAC. JD



Fot. Głogowski Szpital Powiatowy

Mówią na niego „Lucky”

■ Marek Tobieński był ostatnim górnikiem, którego ratownicy znaleźli po 24-godzinnej akcji w kopalni Rudna. 48-letni głogowianin, który w przysypanej skałami maszynie czekał na kolegów z Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego, w kopalni pracuje od 29 lat. Już bezpieczny, pod opieką lekarzy Głogowskiego Szpitala Powiatowego, opowiadał o tym, jak wyglądała ta dramatyczna doba z jego perspektywy. Jego koledzy od dawna nazywali go „Lucky” – z angielskiego „szczęściarz”.

„Czekałem, aż przyjdą ratownicy i doczekałem się. Wozem jeździłem, sypaną taką likwidację, akurat wyjeżdżałem na prostą i po prostu „buch!” – jakby granat albo bomba wybuchnęła. W maszynie miałem światło, nie wątpiłem, że mnie uratują. Ojedenastej słyszałem ładowarkę. Wiedziałem, że kopie, ale nie wiedziałem gdzie. Myślałem, że dokopują się do mnie. Chciałem sam wyjść, ale wszystko było zasypane, nie szło przejść.

Zona się martwiła, a chciałem dać znać, że nic mi nie jest. Włączyłem więc światło w maszynie i mrugałem, żeby wiedzieli, że przynajmniej jestem cały. Został mi litr wody i mówi-

łem sobie, że muszę to jakoś rozpracować, żeby wystarczyło, bo nie wiedziałem, kiedy do mnie dojdą. Wodę brałem po dwa łyki na godzinę. Miałem jeszcze bułkę. I czekałem...

Myślałem o żonie – że będzie się pieklić, tym bardziej że mogłem już iść na emeryturę, a nie poszedłem. I o kolegach myślałem, bo czułem, że nie tylko mnie zasypało. Byłem od nich o jakieś 500-600 metrów.

Gdy dotarli do mnie ratownicy, podziękowałem im za to. I poszliśmy.

Nic mi nie jest. Akurat maszyny mamy takie, a nie inne.

OPRAC. UR

ŹRÓDŁO: GŁOGOWSKI SZPITAL POWIATOWY

itv regionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

CYFROWA TELEWIZJA NAZIEMNA
częstość 650
kanał 43

VECTRA
kanał 830

NETIA
kanał 274

upc
kanał 133
kanał 365
dla klientów Mediahuis
kanał 133

REGIONALNE PROGRAMY
INFORMACYJNE

www.tvregionalna.pl

W
wydarzenia

Wydarzenia

F
Flesz Wydarzeń

Flesz Wydarzeń

G
Gość Dnia

Gość Dnia

LUBIN
LEGNICA
GŁOGÓW
POŁKOWICE
JAWOR
ZŁOTORYJA

S3 przejezdna do wakacji?

■ Już ponad siedem miesięcy minęło od planowanego terminu ukończenia budowy odcinka S3 łączącego Lubin z Kaźmierzem koło Polkowic. Drogi jednak nadal jak nie było, tak nie ma. Czy kierowcy do wakacji będą mogli pojechać nową ekspresówką?

O budowie feralnego 14-kilometrowym odcinka drogi ekspresowej S3 informowaliśmy już wielokrotnie. Pod koniec grudnia ubiegłego roku oddano do użytku pierwszy fragment węzła Polkowice. Rzeczniczka dolnośląskiego od-

ziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Magdalena Szumiata mówiła wówczas, że z początkiem nowego roku mają zostać wznowione prace bitumiczne i jeśli, pogoda na to pozwoli, w styczniu zostanie częściowo przełożony ruch na jedną jezdnię pomiędzy węzłami Lubin Północ, a Polkowice.

Nic takiego się jednak nie stało, a głównym winowajcą takiego stanu rzeczy jest... niesprzyjająca aura. – Na początku minionego miesiąca przeszkodą był mróz, natomiast teraz prowadzenie takich nie jest to możliwe z uwagi na obfite opady śnie-

gu – tłumaczy rzeczniczka GDDKiA.

Zdaniem Szumiaty włosko-polskiemu konsorcjum firm Salini&Pribex zależy, żeby zdążyć z ukończeniem inwestycji do wakacji. Czy tak się stanie? Przekonany się o tym już za kilka miesięcy. Kierowcy pokonujący na co dzień trasę z Lubina do Polkowic nie wierzą już w jakieś zapewnienia i terminy podawane przez Dyрекcję. Z kolei wykonawcy powinni się spieszyć, wszak za każdy miesiąc zwłoki zostanie im naliczona wysoka kara finansowa, wynosząca około 5 mln zł.

SZYMON KWAPIŃSKI



Fot. Urszula Romanuk

PENSJE W KGHM POSZŁY W GÓRĘ

O 5,6 proc. wzrosły pensje zasadnicze pracowników KGHM. Przedstawiciele spółki i związków zawodowych w trakcie zaledwie jednego spotkania wypracowali porozumienie w sprawie kształtowania tego rocznych płac i innych świadczeń pracowniczych.

Oprócz podwyżki podstawowych stawek wynagrodzenia strony ustaliły też, że pracownicy KGHM zatrudnieni w systemie zmianowym otrzymają wyższy dodatek zmianowy – jego podstawa została podwyższona z VIII do X kategorii zaszerogowania. Zapisy porozumienia obowiązują od 1 stycznia tego roku, co oznacza, że wyższe pensje pracownicy Polskiej Miedzi otrzymali już w lutym. Oprócz tego związkowcy jeszcze raz usiądą z władzami KGHM do negocjacyjnego stołu, gdy zmienią się przepisy dotyczące podatku mie-

dzioowego. Jeśli okaże się, że jego wysokość ulegnie zmniejszeniu, przez co spółka będzie miała lepszy wynik finansowy, obie strony będą rozmawiać na temat wypłaty dodatkowej nagrody za wypracowanie zysku. Negocjacje te mają się rozpocząć najpóźniej do połowy tego roku.

W pierwszym półroczu mają zostać wypracowane również nowe zasady wypłaty dodatków za pracę w warunkach niebezpiecznych i szkodliwych. Zaktualizowane zostaną też zasady dotyczące urlopów dodatkowych w hutach w Legnicy i Głogowie oraz pracowników dołowych.

KGHM zobowiązał się również, że pracownicy, którzy zostali zwolnieni i przywróceniu do pracy na podstawie wyroku sądu, będą mieli wliczoną tę przerwę w zatrudnieniu do stażu pracy uprawniającego do nagród i innych świadczeń. Podobnie będzie w przy-

padku osób, które przeszły na urlop bezpłatny, by pracować w innej firmie – na podstawie porozumienia między tym przedsiębiorcą a Polską Miedzią. Ostatni punkt porozumienia mówi, że KGHM we współpracy z MZC przeanalizuje przysługującą pracownikom abonamentową opiekę medyczną i podejmie decyzję o ewentualnej nowelizacji sposobu jej funkcjonowania.

– Negocjacje poszły nadzwyczaj sprawnie, a porozumienie jest satysfakcjonujące, bo na co dzień prowadzimy dialog i wspólnie pracujemy. Strona społeczna ma wszystkie potrzebne informacje i partnerów w nas. Wiemy, że jesteśmy wspólnie odpowiedzialni za jak najlepsze funkcjonowanie KGHM i jego zrównoważony rozwój – deklaruje Marcin Chłodziński, prezes KGHM.

JOANNA DZIUBEK

Lubiński trener boksu bez zarzutów molestowania, ale śledztwo będzie wznowione

■ Prokuratura Rejonowa w Kamieniu Pomorskim umorzyła śledztwo ws. molestowania 17-letniej zawodniczki przez szkoleniowca jednego z lubińskich klubów bokserskich. Słuszność tej decyzji bada obecnie Prokuratura Okręgowa w Szczecinie. Tymczasem władze klubu zamierzają złożyć pozew do sądu przeciwko jednemu z lokalnych portali internetowych, który, ich zdaniem, nierzetelnie opisał całą sprawę.

Przypomnijmy, że do molestowania 17-latki miało dojść na początku sierpnia ubiegłego roku podczas obozu sportowego w Łukęcinie w woj. zachodniopomorskim, a podejrzanym był trener Stowarzyszenia „Boks” Lubin.

Prokuratura Rejonowa w Kamieniu Pomorskim, która zajmowała się tą sprawą, uznała, że do przestępstwa nie doszło i śledztwo umorzyła. – Na podstawie zebranego materiału do-

nił, że znamiona tego przestępstwa nie zostały wyczerpane. Mówimy tu o czynie wymienionym w artykule 197 §2 kodeksu karnego, czyli doprowadzenie przy użyciu przemocy do innej czynności seksualnej – mówi Joanna Biranowska-Sochalska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Szczecinie.

Sprawa będzie jednak jeszcze przedmiotem prokuratorskiego śledztwa, ponieważ Prokuratura Okręgowa w Szczecinie uznała, że decyzja prokuratury w Kamieniu Pomorskim była przedwczesna. – Prokuratura Okręgowa w Szczecinie w granicach przysługujących kompetencji poddała badaniu i analizie zarówno akta sprawy, jak i decyzję merytoryczną. Oceniono, że w sprawie zachodzi konieczność kontynuowania postępowania i uzupełnienia materiału dowodowego – informuje Joanna Biranowska-Sochalska.

Warto też zaznaczyć, że podejrzany trener na 60 dni

został zawieszony w swoich obowiązkach przez Polski Związek Bokserski, zanim prokuratura jeszcze na dobre rozpoczęła swoje śledztwo.

O sprawie niedawno informował również jeden z lokalnych portali internetowych, który oprócz kwestii związanych z samym umorzeniem, szczegółowo opisał również przebieg wydarzeń, do jakich miało dojść podczas zgrupowania sportowego w Łukęcinie. Z wersją przedstawioną przez dziennikarza tego portalu nie zgadza się klub, którego przedstawiciele zapowiadają złożenie pozwu do sądu. – Przypięte jest to, że redaktor tego portalu nie potrafi rzetelnie opisać finału sprawy z Łukęciną. Dlatego podjęliśmy środki prawne, które mają na celu pociągnięcie go do odpowiedzialności i ewentualnie osób, od których takie informacje otrzymał – mówi Mariusz Babicz, prezes Stowarzyszenia „Boks” Lubin.

SZYMON KWAPIŃSKI



Fot. Pixabay

Pizzeria Pompea
czynne codziennie od 11⁰⁰ do 23⁰⁰

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki, imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4 ☎ 76 842 70 92

10 pizza GRATIS! na dowóz

LOKAL DLA NIEPALĄCYCH

I po świętach... Za rok zobaczymy zupełnie nowe dekoracje

■ Chojnka i świąteczne dekoracje definitywnie zniknęły już z lubińskiego rynku. Jak zapowiada magistrat, w kolejne Boże Narodzenie mieszkańcy będą mogli cieszyć się z nowych ozdób.

15-metrowa chojnka stała na lubińskim rynku na początku grudnia. Chwilę później pod ratuszem pojawiły się świecące fontanna, przestrzenna bombka, Ciastek, kareta i skrzydła.



Fot. Marta Czachórska

Tak jak zapowiadano, ozdoby świąteczne cieszyły oczy lubinian do końca stycznia. Wówczas z rynku usunięto choinkę i po kolei zdemontowano pozostałe iluminacje.

– Wszystkie dekoracje, które znajdowały się w rynku, poza choinką i bombką, były wypożyczone. Dzięki temu co roku będziemy mogli inaczej przystrajać plac pod ratuszem i zaskakiwać mieszkańców –

mówi Marcelina Falkiewicz, rzecznik prasowy prezydenta Lubina.

Dekoracje na kolejne Boże Narodzenie wybrane zostaną w drugiej połowie roku. – Kto wie, być może zrobimy jakiś plebiscyt wśród mieszkańców i poprosimy ich o pomoc w wyborze – dodaje Falkiewicz.

Oczywiście nigdy nie zabraknie w rynku żywej choinki, dla której przygotowano

specjalne miejsce już podczas projektowania placu.

Świąteczne ozdoby zniknęły również z innych punktów miasta. Te znajdujące się wzdłuż ulic i w innych miejscach w odróżnieniu od dekoracji z rynku są własnością miasta. Co roku ich kolekcja jest powiększana – kupowane są nowe w miejsce starych czy uszkodzonych.

MARTA CZACHÓRSKA

Pasażerski pociąg na stacji Lubin

■ Niecodzienny widok na lubińskiej stacji kolejowej – pasażerski pociąg Kolei Dolnośląskich przyciągnął kilka dni temu uwagę mieszkańców. – Czyżby rozpoczynały się jazdy testowe na wyremontowanym torowisku? – pyta Czytelnik, który przesłał nam zdjęcia pojazdu.

Zainteresowanie lubinian powrotem kolei pasażerskiej do miasta jest rzeczywiście ogromne. Termin uruchomienia kursów do Legnicy i Wrocławia jest coraz bliższy, ale wizyta pociągu nie była jeszcze tego zwiastunem. Pociąg przyjechał do Lubina od strony

Rudnej i miało to związek z naprawą zestawów kół, dokonywaną w zakładach serwisowych Pol-Miedź Transu.

Wiosną jednak pociągi w barwach KD będą w mieście coraz częstszym widokiem: – Będziemy prowadzić przejazdy testowe, żeby maszyniści zapoznali się z nową trasą – zapowiada Bartłomiej Rodak, rzecznik prasowy dolnośląskiego przewoźnika.

Przypomnijmy, że w obecnym rozkładzie jazdy KD pierwsze pasażerskie połączenia z Lubina do Legnicy i Wrocławia zaplanowane są na 9 czerwca. Żeby było to jednak możli-

we, firma Torpol, prowadząca remont linii kolejowej nr 289, musi wcześniej skończyć prace na odcinku prowadzącym do Legnicy. Remont torów wymagał m.in. zamknięcia na kilka tygodni przejazdu kolejowego na drodze wyjazdowej z Lubina. Pierwotnie przejazd miał być wyłączony z ruchu od 18 do 3 lutego, prace w tym miejscu jednak przeciągnęły się i termin ich zakończenia wyznaczono na 7 lutego. Przez ten czas kierowcy udający się w stronę Legnicy musieli korzystać z objazdu trasą S3 od strony węgła Lubin Zachód.

JOANNA DZIUBEK



Fot. Czytelnik



Fot. Płazny

Miasto wyciąga rękę do przedsiębiorców

■ 13 lutego w lubińskim ratuszu odbędzie się pierwsze z cyklu spotkań adresowanych do przedsiębiorców, którzy chcą rozwijać swoją działalność na naszym terenie. Na zaproszenie władz Lubina wezmą w nim udział także eksperci do spraw współpracy gospodarczej, którzy gotowi są wspomóc swoją wiedzą biznesmenów.

Spotkanie jest częścią projektu „Aktywacja Dolnośląskiego Rynku Pracy – II edycja”, zakładającego wzmocnienie rozwoju lokalnej przedsiębiorczości. Głów-

ne formy wsparcia to dotacje na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej, studia podyplomowe, staże zawodowe, szkolenie zawodowe i dotatek relokacyjny.

– Spotkanie dedykujemy młodym, początkującym przedsiębiorcom, by ośmielić ich w prowadzeniu własnego biznesu. Chcemy pomóc w rozwoju lokalnych firm – mówi Jacek Ilnicki, doradca prezydenta Lubina.

O część merytoryczną zadbaje Dolnośląska Agencja Współpracy Gospodarczej, której specjaliści przekażą przydatne wiadomości m.in.

na temat korzystnych form finansowania działalności gospodarczej, w tym niskoprocentowanych pożyczek. Ostatni panel przeznaczony będzie na konsultacje indywidualne.

Pierwsze biznesowe spotkanie w ratuszu potrwa od godziny 10 do 12.30. Udział w nim jest bezpłatny, wystarczy się wcześniej tylko zapowiedzieć – telefonicznie pod numerem 697 699 900 lub osobiście, w ratuszu, w pokoju 104. Zgłoszenia przyjmowane będą do 11 lutego włącznie.

KATARZYNA SKOCZYŁAS



WYSTAWA

CERAMIKA I STAL

GALERIA ZAMKOWA / 04.02-05.03.2019

WERNISAŻ / 15 LUTEGO, GODZ. 18.00

Galeria Zamkowa czynna jest codziennie w godzinach:

- poniedziałek-piątek od 10.00-18.00

- sobota-niedziela od 10.00-16.00

Więcej informacji na stronie: wzgorzezamkowe.pl

Piotr Sobczyk z zawodu architekt, który od lat pracuje jako konstruktor - przetwarza koncepcje scenografów i architektów w gotowe realizacje. Zajmuje się projektowaniem pięknych i przykuwających uwagę scenografii oraz aranżacji wnętrz dla muzeów, teatrów, oper czy parków rozrywki.



WZGORZEEZAMKOWE.PL

WSTĘP WOLNY

OŚRODEK KULTURY „WZGÓRZE ZAMKOWE” W LUBINIE, UL. MIKOŁAJA PRUZIŃSKIEGO 71/3

Centrum
Innowacji

Audiowizualnych

CAZ
NA RZECZ ROZWOJUCENTRUM AKTYWIZACJI
ZAWODOWEJul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl www.puplubin.pl

Szansa na szkolenia dla pracowników i pracodawców – KRAJOWY FUNDUSZ SZKOLENIOWY

Przypomnijmy: nowelizacja ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (2014 r.) wprowadziła nowy instrument rynku pracy – Krajowy Fundusz Szkoleniowy (KFS), który będzie działał na rzecz kształcenia ustawicznego pracowników i pracodawców.

Celem wsparcia w ramach KFS jest zapobieganie utracie zatrudnienia przez osoby pracujące z powodu braku odpowiednich kompetencji. **Urząd pracy środki KFS może przeznaczyć na finansowanie następujących działań:**

☑ kursy i studia podyplomowe realizowane z inicjatywy pracodawcy lub za jego zgodą,

☑ egzaminy umożliwiające nabycie dyplomów potwierdzających nabycie umiejętności, kwalifikacji lub uprawnień zawodowych,

☑ badania lekarskie lub psychologiczne niezbędne do rozpoczęcia szkolenia lub zatrudnienia po kształceniu zawodowym, ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków w trakcie szkolenia,

☑ określenie potrzeb pracodawcy z zakresu kształcenia ustawicznego w związku z ubieganiem się o sfinansowanie tego kształcenia ze środków KFS, Podobnie jak w latach ubiegłych, także i w tym roku Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie pozyskał środki na wsparcie kształcenia ustawicznego pracodawców i pracowników w wysokości 800.000,00 zł. (wnioskowana kwota wynosiła 1.000.000,00zł) Zainteresowani pracodawcy chcący ubiegać się o finansowanie kształcenia ustawicznego w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego mogą składać wnioski **od 11 do 22 lutego 2019 r., osobiście w sekretariacie urzędu (pok. 10) od godziny 8 do 16, przesłać pocztą lub elektronicznie.**

Składając wniosek należy pamiętać o obowiązujących w 2019 r. **priorytetach przyjętych przez MRPiPS** dotyczących wydatkowania środków KFS, na podstawie których będą rozdysponowane środki:

☑ wsparcie kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodach deficytowych;

☑ wsparcie kształcenia ustawicznego osób, które nie posiadają świadectwa dojrzałości;

☑ wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników pochodzących z grup zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego, wskazanych na liście przedsiębiorstw społecznych prowadzonej przez MRPiPS, członków lub pracowników spółdzielni społecznych pochodzących z grup, o których mowa w art. 4 ust 1 ustawy o spółdzielniach społecznych lub pracowników Zakładów Aktywności Zawodowej;

☑ wsparcie kształcenia ustawicznego osób, które mogą udokumentować wykonywanie przez co najmniej 15 lat praz w szczególnych warunkach lub o szczególnym cha-

rakterze, a którym nie przysługuje prawo do emerytury pomostowej;

☑ wsparcie kształcenia ustawicznego instruktorów praktycznej nauki zawodu, nauczycieli kształcenia zawodowego oraz pozostałych nauczycieli, o ile podjęcie kształcenia ustawicznego umożliwi im pozostanie w zatrudnieniu;

☑ wsparcie kształcenia ustawicznego osób po 45 roku życia.

Urząd pragnie zwrócić szczególną uwagę, iż przy rozpatrywaniu wniosków będzie brał pod uwagę zawody deficytowe w powiecie lubińskim na podstawie Barometru zawodów deficytowych na 2019 rok oraz zgodnie z Zasadami przyznawania pracodawcy środków z KFS, w dniu naboru wniosku dyrektor urzędu zastrzega sobie prawo do wprowadzenia dodatkowych kryteriów przy rozpatrywaniu wniosku.

Na wniosek pracodawcy złożony do urzędu pracy, starosta może przyznać środki z KFS na sfinansowanie kosztów projektu szkoleniowego w wysokości do 80% kosztów, nie

więcej jednak niż 300% przeciętnego wynagrodzenia na jednego uczestnika szkolenia w danym roku. Dla mikroprzedsiębiorstw do 100% kosztów kształcenia ustawicznego, nie więcej jednak niż 300% przeciętnego wynagrodzenia na jednego uczestnika szkolenia w danym roku (mikroprzedsiębiorca to przedsiębiorca, który zatrudnia mniej niż 10 pracowników). Przyznane przez starostę środki finansowe przeznaczone są wyłącznie na finansowanie kosztów kształcenia ustawicznego. Nie uwzględnia się innych kosztów, które pracodawca ponosi w związku z udziałem pracowników w kształceniu (np. koszty delegacji, wynagrodzenie za godziny nieobecności w pracy w związku z uczestnictwem w zajęciach). Ponadto zgodnie z Zasadami przyznawania pracodawcy środków z KFS, określa się limity dofinansowania możliwe do wykorzystania w danym roku kalendarzowym:

☑ dla firm mikro (do 9 pracowników) - 20 tys.

☑ dla firm małych (do 49 pracowników) - 25 tys. zł

☑ dla firm średnich (od 50 do 250 pracowników) - 35 tys. zł

☑ dla firm dużych (powyżej 250 pracowników) - 50 tys. zł

Skierowany pracownik, jeśli nie ukończy szkolenia z powodu rozwiązania przez niego umowy o pracę lub rozwiązania z nim umowy w trybie dyscyplinarnym, jest zobowiązany do zwrotu poniesionych kosztów. **UWAGA: Środki przyznane pracodawcy w ramach KFS stanowią pomoc de minimis.**

Zachęcamy pracodawców do skorzystania z tej formy pomocy.

Szczegółowe informacje dotyczące możliwości finansowania kształcenia ustawicznego pracodawcy i pracowników można uzyskać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lubinie, pokój nr 21, tel. 76 746-14-96.

Wnioski dostępne są również na stronie internetowej urzędu www.puplubin.pl.

VIOLETTA
NIEMCZAK-DĄBROWSKA

Wiadomości

Powiatowe

111-tką za darmo do Chocianowa

» 4 lutego pojechał pierwszy bezpłatny autobus relacji Lubin-Chocianów. Linia 111 kursować będzie przez cały tydzień, od poniedziałku do niedzieli. Póki co będą to dwa kursy dziennie, ale niewykluczone, że w przyszłości pojawi się ich jeszcze więcej.

Darmowa komunikacja łącząca Chocianów z Lubinem to pomysł burmistrza Chocianowa Tomasza Kulczyńskiego. O konieczności kursowania takiej linii mówił już w czasie swojej kampanii wyborczej.

– Cieszę się, że wywiązujemy się z obietnic wyborczych i spełniamy oczekiwania mieszkańców. To wielka chwila. Po raz pierwszy mieszkańcy miasta i gminy Chocianów będą mogli przystąpić do obecnie naj-



wiekszego w Polsce programu darmowej komunikacji miejskiej. To unikalny projekt w skali Europy, gdyż wyszedł poza powiat – mówi burmistrz podczas uroczystej inauguracji linii.

Projekt nie doszedłby do skutku, gdyby nie poparcie prezydenta Lubina Roberta Raczyńskiego, starosty powiatu lubińskiego Adama Myrda i członka zarządu województwa dolnośląskiego Tymoteusza Myrda. – Or-

ganizatorem przewozów jest powiat lubiński, a my partycypujemy w kosztach opłat tego projektu – tłumaczy Tomasz Kulczyński.

Do tej pory darmowe autobusy kursowały jedynie po drogach powiatu lubińskiego. To pierwszy taki przypadek w Polsce, gdy jednym autobusem, całkowicie za darmo, mieszkańcy mogą podróżować między dwoma powiatami. Niewykluczone, że w przyszłości

stworzona zostanie regionalna sieć darmowej komunikacji autobusowej, obejmująca więcej samorządów Zagłębia Miedziowego.

– Chocianów to pierwsza gmina spoza powiatu lubińskiego, która weszła w ten projekt – mówi Marcelina Falkiewicz, rzecznik prasowy prezydenta Lubina. – Wiem, że trwają rozmowy o darmowej komunikacji łączącej nasze miasto choćby z Polkowicami czy Przemko-

wem. Teraz czekamy na ich ruch – dodaje.

– Ktoś mi kiedyś powiedział, że w ten sposób chcę przygarnąć gminę Chocianów do Lubina. To nie jest tak. To mieszkańcy decydują i jeśli chcą jeździć do Lubina, to niech jeżdżą – mówi starosta lubiński Adam Myrda.

Z darmowych połączeń do Lubina najbardziej cieszą się mieszkańcy gminy Chocianów. – To niejako otwarcie furtki na świat na naszych mieszkańców. Teraz ci z najdalszych wiosek, na przykład Michałowa, będą mogli dostać się za darmo do Chocianowa, Lubina czy Ścinawy – opowiada Tomasz Kulczyński.

W inauguracji kursów linii 111 uczestniczyli przedstawiciele nie tylko władz i rad obu powiatów oraz gminy Chocianów. Wstęgę przecinał również chocianowski przedsiębiorca i jednocześnie wiceprzewodniczący rady miejskiej w Lubinie, Tomasz Górzyński.

Szczegółowy rozkład jazdy darmowych autobusów jest dostępny dla mieszkańców na przystankach autobusowych, a także na stronie internetowej PKS Lubin.

KATARZYNA SKOCZYŁAS
WSPÓŁPRACA:
AGNIESZKA JANKOWSKA
(TV REGIONALNA.PL)

Fot. Jacob Figini



– Potrzebny nam jest przyjazny powiat, z dobrą służbą zdrowia, dobrze rozwiniętą komunikacją lokalną, przychylny inwestorom, szanujący wolę władz gminy w sprawie remontów i przekazywania gminie dróg, z nowoczesnym podejściem do mieszkańców i ich potrzeb, sprawiedliwie dzielący dobra między wszystkie gminy na swoim terenie – podkreśla Jolanta Krysowata-Zielnica.

Wójt Wińska nadal chce dołączyć do powiatu lubińskiego

■ – Nasze dzieci chodzą do szkół w Lubinie, 70 procent mieszkańców pracuje w Lubinie jednak pieniądze z PIT-ów idą do powiatu wołowskiego, a nie lubińskiego – mówiła podczas sesji powiatu lubińskiego wójt gminy Wińsko.

Jolanta Krysowata-Zielnica chce przenieść swój samorząd do innego powiatu. Na styczniowej sesji opowiadała o tym pomysle radnym powiatu lubińskiego. Kolejnym krokiem w tej sprawie ma być uchwała intencyjna.

Temat zmiany administracyjnej przynależności gminy Wińsko poruszany jest już od 2017 r. Pomysłu tego nie poparli jednak wszyscy radni Wińska. Wybrana w październiku na kolejną kadencję wójt Jolanta Krysowata-Zielnica postanowiła rozpocząć procedurę zmierzającą do wcielenia tego planu w życie. 31 stycznia przekonywała radnych powiatu lubińskiego – podczas sesji podkreślała, że czas już na to, aby gmina, którą reprezentuje, przestała być pomi-

jana w ważnych dla Dolnego Śląska kwestiach. Przynależność do powiatu lubińskiego miałaby to ułatwić.

– Nasi mieszkańcy pracują przede wszystkim w powiecie lubińskim, tu zarabiają na życie – nie tylko pod ziemią. Ze swoimi PIT-ami wyjeżdżają na drugą stronę Odry i tam korzysta z tego powiat wołowski, który nie traktuje nas poważnie. To, co mają z tego PIT-u, nie wraca do nas – argumentuje wójt.

Tę opinię podziela starosta lubiński: – Większość mieszkańców Wińska jeździ na zakupy i imprezy kulturalne do Lubina – twierdzi Adam Myrda.

Przyłączenie gminy do innego powiatu to długa procedura. Oprócz aprobaty sąsiadnych samorządów i konsultacji z mieszkańcami konieczna jest również zgoda ministra spraw wewnętrznych i administracji. MSWiA decyzję na temat zmian mapy administracyjnej kraju podejmuje raz w roku i wchodzi one w życie 1 stycznia.

ANNA TATARYNOWICZ
(TV REGIONALNA.PL)



Aprobata rady powiatu lubińskiego to tylko jeden z warunków „rozvodu” gminy Wińsko z powiatem wołowskim





Fot. archiwum

Więcej samochodów, ale mniej kierowców

■ **Już od kilku lat można zauważyć, że z roku na rok w powiecie lubińskim przybywa samochodów. Według danych Biura Komunikacji Starostwa Powiatowego w Lubinie, na koniec roku 2018 w naszym powiecie mieliśmy zarejestrowanych już prawie 83 500 pojazdów. Jest to prawie o 4 tysiące więcej niż w roku 2017.**

Jeśli chodzi o sprzedane pojazdy, to na przestrzeni ostatnich dwóch lat liczby są bardzo do siebie zbliżone. W roku 2017 w Biurze Komunikacji otrzymano 4 744 zawiadomienia o zbyciu pojazdu, a w roku 2018 takich zgłoszeń było 4 627.

Inaczej sytuacja ma się jeśli chodzi o prawa jazdy.

Jeszcze cztery czy pięć lat temu wraz ze wzrostem liczby pojazdów w powiecie rosła również liczba kierowców. Sytuacja jednak wydaje się trochę zmieniać. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat widać bowiem spadek liczby praw jazdy wydawanych na terytorium RP. W roku 2018 wydano ich 2 866, a w roku 2017 – 3 136. Wzrosła jednak liczba wydanych międzynarodowych praw jazdy. W roku 2017 takich dokumentów wydano 49, a rok później liczba ta wzrosła do 63.

W roku 2018, pierwszy raz od kilku lat, wydano w naszym powiecie jedno pozwolenie na kierowanie tramwajem.

Szkolna układanka

» **Powołanie komisji ds. oświaty, wprowadzenie regulacji prawnych w regulaminach i zasadach wynagradzania nauczycieli – to tematy poruszone podczas ostatniej sesji powiatu lubińskiego. Od 1 stycznia prowadzenie szkół ponadpodstawowych wróciło do obowiązków powiatu. Przez siedem lat zajmowało się tym miasto.**

Przejęcie szkół wymusiło na powiecie lubińskim wprowadzenie zmian w lokalnych przepisach, dotyczących m.in. regulacji wynagrodzeń nauczycieli czy sposobu rozliczania godzin pracy. Pierwsze takie uchwały podjęto podczas sesji rady powiatu 31 stycznia.

Do końca lutego radni mają już zdecydować, jak ma wyglądać sieć szkół w powiecie. W związku z tym starosta lubiński Adam Myrda powołał komisję ds. oświaty, która ma za zadanie pomóc radnym.

– Uważam, że powinniśmy coraz bardziej interesować młodzież kierunkami zawodowymi. Niestety to zostało przez lata zaniedbane. Mamy dużo liceów, a młodzieży „technicznej” jest bardzo mało. Powołany zespół przekazuje radnym informacje, ile liceów czy zespołów szkół jest potrzebnych w powiecie, a także jakie remonty

– Żeby placówki funkcjonowały na dotychczasowym poziomie, potrzebne było uchwalenie przez radnych zmian w regulacjach prawnych – mówi Jadwiga Musiał, przewodnicząca rady powiatu lubińskiego (na zdj. w środku)



Fot. Jakub Fajerek

i w jakiej kolejności trzeba wykonać w placówkach – tłumaczy Adam Myrda, starosta powiatu lubińskiego.

W skład zespołu komisji ds. oświaty w powiecie lubińskim wchodzi: Bernard Langner, Jadwiga Musiał,

Barbara Skórzewska, Anna Słowikowska, Adrian Wołkowski, Damian Stawikowski i Barbara Danek.

Warto nadmienić, że wskutek ostatniej reformy oświaty, którą wprowadziło Ministerstwo Edukacji Narodowej, we wrześniu tego

roku dwa roczniki trzeba będzie zmieścić w tych samych klasach pierwszych szkół ponadpodstawowych. Dotyczy to dzieci, które kończą stare gimnazja i nowe podstawówki.

ANNA TATARYNOWICZ
(TV REGIONALNA.PL)



Rozkład jazdy darmowych autobusów!

linia 111

poniedziałek - piątek

odjazdy do Lubina

Chocianów 6:35	Chocianów 15:05
Chocianowiec 6:48	Chocianowiec 15:20
Trzebnice 6:55	Trzebnice 15:25
Brunów 7:07	Brunów 15:35
Szklary Dolne 7:13	Szklary Dolne 15:43
Szklary Górne 7:18	Szklary Górne 15:50
Obora 7:25	Obora 15:55
Lubin 7:33	Lubin 16:02

odjazdy do Chocianowa

Lubin 13:36	Lubin 16:36
Obora 13:56	Obora 16:53
Szklary Górne 14:03	Szklary Górne 17:01
Szklary Dolne 14:08	Szklary Dolne 17:06
Brunów 14:14	Brunów 17:12
Trzebnice 14:27	Trzebnice 17:25
Chocianowiec 14:43	Chocianowiec 17:31
Chocianów 14:50	Chocianów 17:38

sobota

Chocianów - Lubin 8:05, 14:05
Lubin - Chocianów 12:35, 18:35

niedziela

Chocianów - Lubin 10:35
Lubin - Chocianów 18:35



Z kanalizacji zrobili sobie śmietnik

■ **Szmaty, zużyte pampersy, buty – takie rzeczy znajdują pracownicy serwisujący kanalizację w gminie Rudna. Władze bezskutecznie apelują do mieszkańców, by nie traktowali rur odpływowych jak kolejnego kosza na śmieci.**

Zatory spowodowane wrzuceniami do kanalizacji odpadami pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rudnej usuwają kilka razy w miesiącu. Oprócz środków higienicznych, szmat, odpadów kuchennych wyciągają z rur nawet buty i materiały budowlane.

Fakt, że do sieci kanalizacyjnej trafiło coś, co nie powinno się w niej znaleźć, najczęściej sygnalizuje brzydkie zapach z odpływów, a chwilę potem zalana łazienka lub piwnica. Do usunięcia zatkanej sieci trzeba użyć specjalistycznego samochodu, często też okazuje się, że zator spowodował awarię urządzeń w przepompowni. Każda taka interwencja zwiększa koszt

ty funkcjonowania sieci kanalizacyjnej, co potem znajduje odzwierciedlenie w cenie odbieranych ścieków.

Ten problem w gminie Rudna istnieje od kilku lat. W 2016 r. ZGKiM poinformował mieszkańców, że będą obciążani kosztami interwencji. Hanna Zbroińska, p.o. dyrektora Zakładu mówiła wówczas: – Po raz kolejny apeluję, aby nie wrzucać do toalety waty, pieluch,

podpasek, nawilżanych chusteczek, materiałów opatrunkowych, gazy, ścierek, rajstop, tekstyliów, włókien oraz innych części garderoby. Materiały te łączą się w spłoty, przyklejają się do ścian kanałów uniemożliwiając swobodny przepływ ścieków i powodują zapychanie kanalizacji.

Mieszkańcy pozostali jednak na te apele głusi.

JD



ZWŁOKI MĘŻCZYZNY W ALTANCE. TRZY OSOBY ZATRZYMANE

Makabrycznego odkrycia dokonali w sobotę, 2 lutego właściciel jednego z ogródków działkowych przy ul. Legnickiej w Lubinie. W altanie znajdowały się zwłoki 55-letniego mężczyzny. Policja ustaliła, że zmarły był bezdomny. Obecnie w sprawie jego śmierci trwa prokuratorskie śledztwo. Ciało 55-letniego mężczyzny znalazł w sobotni poranek właściciel działki przy ul. Legnickiej w Lubinie.

Zmarły znajdował się w ogródkowej altanie. Służby od razu ustaliły, że jest to osoba bezdomna, ale póki co nie podają oficjalnej przyczyny śmierci mężczyzny. Prawdopodobnym scenariuszem jest libacja alkoholowa, która odbyła się tuż przed tragedią i to ona mogła doprowadzić do zgonu 55-latka. – W związku ze sprawą funkcjonariusze zatrzymali dwóch męż-

czyn i kobietę, którzy towarzyszyli denatowi – informuje starszy aspirant Monika Kaleta z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. Wspomniana trójka w chwili zatrzymania była nietrzeźwa. Policjanci musieli poczekać z ich przesłuchaniem do poniedziałku. Przyczynę śmierci 55-latka wykaże sekcja zwłok.

MB

Brytyjska policja szuka kierowcy z Lubina

■Policja z hrabstwa Lancashire szuka kierowcy i pasażera niebieskiego audi na lubińskich rejestracjach. Brali oni udział w poważnym wypadku samochodowym, w którym zginęła 12-letnia dziewczynka.

Do wypadku doszło 26 stycznia, na autostradzie M61, w pobliżu miejscowości Preston. Kierująca nissą 27-letnia kobieta prawdopodobnie straciła panowa-

nie nad samochodem i zderzyła się z kamperem marki Fiat Ducato. W tył fiata uderzyło audi A6, a zaraz potem w barierę drogową wjechał jeszcze ford fiesta.

W karambolu poważnie ranna została 12-letnia pasażerka nissana, która zmarła po przewiezieniu do szpitala. 27-letnia kobieta, mieszkanka Lancaster, odniosła lżejsze obrażenia. Pozostałym uczestnikom wypadku nic się nie stało. Dwóch męż-

czyn jadących audi odjechało z miejsca wypadku. Teraz szuka ich policja.

Na internetowej stronie komendy Lancashire zamieszczone zostało zdjęcie samochodu, na którym wyraźnie widać lubińskie tablice rejestracyjne: DLU 58642. Jego kierowca i pasażer opisani zostali jako wysocy mężczyźni w wieku około 30 lat. Jeden z nich był ogolony na tyso i ubrany w granatową kurtkę, drugi, ubrany na czarno, nosił też czarną wełnianą czapkę i torbę w tym samym kolorze.

– Chcielibyśmy z nimi porozmawiać, ponieważ mogą być kluczowymi świadkami pierwszej kolizji, w wyniku której niestety zmarła dziewczynka – wyjaśnia sierżant Marc Glass z wydziału policji drogowej Lancashire. – Jeśli jesteście kierowcą lub pasażerem tego audi, zrób właściwą rzecz i skontaktuj się z nami – apeluje.

JD



Fot. Lancashire Police

UZDROWICIEL Z FILIPIN REYNALDO LITAWEN

REYNALDO LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdrawiania są znane w całej Europie i Polsce. Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania, a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje się choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach. Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest:

Pan Józef z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty.

Pani Maria z Krakowa zapewniła, że dzięki wizytom u uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych, co potwierdziły badania USG.

Pan Andrzej z Gdańska - po trzech wizytach u uzdrowiciela, zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach.

Pani Janina z Katowic - po wizycie u uzdrowiciela wchłonął się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponad ludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowicieli, zawsze może osiągnąć pomoc.

zapisy i informacje od poniedziałku do soboty od 8⁰⁰ do 13⁰⁰ i od 15⁰⁰ do 20⁰⁰

REYNALDO LITAWEN przyjmuje:

9 lutego - BOLESŁAWIEC

10 lutego - WROCŁAW

11 lutego - LUBIN i GŁOGÓW

12 lutego - WAŁBRZYCH i JELENIA G.

25 lutego - LEGNICA

693 788 894 i 784 609 208



Fot. Płachy

Wyłudzi VAT udając, że handluje miedzią

■Dziesięciu biznesmenów oskarżonych o wyłudzenie od Skarbu Państwa ponad 22 mln zł. W łańcuch częściowo fikcyjnych transakcji uwikłali spółkę KGHM Metraco.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Robert Ł. Marek W., Piotr J., Andrzej Z., Rafał Ł., Dariusz K., Robert S., Rafał Ł., Grzegorz L. i Jerzy R. Są oni właścicielami lub reprezentantami firm prowadzących działalność w naszym regionie. Prokuratura zarzuciła im działanie w zorganizowanej grupie przestępczej w celu wyłudzenia zwrotu podatku VAT. Mowa o kwocie 22 166 975,63 zł.

W łańcuchu firm, które brały udział w tym procederze, są: Eko-Alu Miedź Trade w Kowalach, Ramad w Białymstoku, PPHU Gamma w Bielsku-Białej, Rob-Ziem w Poznaniu, PPHU Orlando w Legnicy, Bleck Stal w Śmiglu, PHU Ecoteria, PHU Fabix, PPHU Megraf we Wrocławiu oraz Metal-Bud w Kotuszu.

Przedsiębiorstwa te od kwietnia 2011 r. do marca 2012 r. handlowały miedzią i mosiądzem, które w postaci sztabek i katod miały sprzedawać firmom Ramad w Białymstoku oraz Chronos Projekt w Warszawie. Te z kolei sprzedawały ten sam towar do odlewni Eko-

-Alu Miedź Trade w Praszcze na Opolszczyźnie.

Eko-Alu Miedź Trade dostarczała następnie rzekomy towar do firm JPC Konsorcjum we Wrocławiu i Solvatech w Lubinie, a te dokonywały ostatecznej sprzedaży odlewów do Bazy Obrótu Złomem KGHM Metraco w Szklarach Górnych koło Lubina.

– Transakcje były dokumentowane niezgodnymi z rzeczywistością fakturami i zmierzają do uzyskania nienależnego zwrotu podatku VAT z tytułu zbycia towaru. Rola najniższej położeń w ogniwie podmiotów polegała zarówno na wprowadzeniu rzekomego towaru do obrotu poprzez fikcyjne faktury mające pochodzić od firm, które faktycznie nie działają na rynku obrotu złomem, w tym metali kolorowych, jak też od podmiotów gospodarczych, które powstały jedynie dla realizacji procedury objętego postępowaniem, oraz na realizacji wypłat gotówkowych, a ich rachunki bankowe pełniły rolę kont docelowych – wyjaśnia Katarzyna Bylicka, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu.

Śledczym nie udało się dowiedzieć, że wszystkie transakcje istniały tylko na papierze, ponieważ na pewnych etapach procedury gąski miedzi i mosiądzu były do-

starczane z jednej firmy do drugiej, w końcu rzeczywiście trafiając do KGHM Metraco. Dowody, które zebrali prokuratorzy, przekonali ich, że część dokumentacji handlowej była jednak fikcyjna i służyła do wyłudzenia zwrotu nienależnego firmom podatku VAT.

– Na fikcyjność obrotu wskazuje również okoliczność, iż towar w zmienionej postaci miał być transportowany z okolic Legnicy, gdzie faktycznie „działalność” prowadziły uczestniczące w rzekomym obrocie osoby, do odlewni Eko-Alu Miedź Trade w Praszcze, a kolejno sprzedawany dla ostatecznych odbiorców – firm z okolic Lubina. Działania te nie znajdują żadnego uzasadnienia gospodarczego ani logistycznego – dodaje prokurator Bylicka.

W łańcuch rzekomych transakcji uwikłanych było znacznie więcej firm, które miały dostarczać miedzią i mosiężny złom do przedsiębiorstw objętych śledztwem albo wykonywać dla nich usługi transportowe. Ich przedstawiciele zeznali jednak, że takie transakcje nie miały miejsca.

Oskarżonym grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Proces w tej sprawie będzie prowadzony w Sądzie Okręgowym w Legnicy.

JOANNA DZIUBEK

BEATKA music club

| LUBIN, KARKONOSKA 1 |

PIĄTKI I SOBOTY OD 21:00

665 655 325

Odra wraca. Lubinianie bezpieczni?

■ **Blisko pięćdziesiąt przypadków podejrzeń zachorowań na odrę w województwie zachodniopomorskim – poinformował tamtejszy sanepid, a w Szczecinie wprowadzono szczególnie rygor sanitarny. W ubiegłym roku na przełomie listopada i grudnia w naszym powiecie odnotowano dwa podejrzania choroby. Jak jest teraz? Czy lubinianie są bezpieczni?**

Odra nie odpuszcza. Do tej pory zachorowania lub podejrzania odnotowano na Mazowszu, Pomorzu, Lubelszczyźnie czy Dolnym Śląsku. Jedne okazały się fałszywym alarmem, inne potwierdzono.

Specjaliści są zgodni – choroba jest zaraźliwa, a jej powikłania niebezpieczne dla życia. Mogą się skończyć nawet zapaleniem mózgu.

Czy mieszkańcy powiatu lubińskiego mają się czego obawiać?

– Na przełomie listopada i grudnia ubiegłego roku mieliśmy dwa podejrzania choroby w powiecie lubińskim – informuje Janina Szelańska,

Powiatowy Inspektor Sanitarny w Lubinie. – W ostatnich dniach grudnia ani w styczniu 2019 roku do lubińskiego sanepidu nie wpłynęło jednak żadne kolejne zgłoszenie – dodaje. Podejrzania odry z 2018 roku nie zostały potwierdzone.

Tymczasem Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Szczecinie poinformował o wystąpieniu w styczniu na terenie woj. zachodniopomorskiego 41 przypadków podejrzeń zachorowań na odrę.

Większość alarmujących przypadków odnotowano w szczecińskim szpitalu MSWiA. W połowie stycznia wprowadzono tam szczególnie rygor sanitarny. Ograniczono przyjmowanie no-

wych pacjentów oraz wstrzymano wypisy.



Fot. Pixabay

NA TERENIE SZCZECINA:

✓ 24 przypadki (w tym 1 zachorowanie potwierdzone laboratoryjnie) to zachorowania, które wystąpiły jako ognisko w szpitalu MSWiA w Szczecinie przy ul. Jagiellońskiej 44. Wszystkie zachorowania dot. osób dorosłych;

✓ 15 pojedynczych przypadków (w tym 1 dziecko) to podejrzania zachorowań niezwiązane z powyższym ogniskiem.

Dochodzenie epidemiologiczne oraz ustalanie osób z kontaktu, które ma na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się choroby prowadzi Państwowy Powiatowy Inspektor w Szczecinie.

Na terenie miasta Świnoujście zarejestrowano przypadek podejrzania zachorowania na odrę u osoby dorosłej. Pacjentka na dzień dzisiejszy nie ma objawów chorobowych i nie jest już hospitalizowana. Nadzór epidemiologiczny prowadzi Państwowy Powiatowy Inspektor w Świnoujściu.

Na terenie powiatu polickiego zarejestrowano 1 przypadek podejrzania zachorowania na odrę u osoby dorosłej. Pacjent na dzień dzisiejszy nie ma objawów chorobowych i nie jest już hospitalizowany. Nadzór epidemiologiczny prowadzi Państwowy Powiatowy Inspektor w Policach.

– komunikat Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej z 4 lutego br.

Wystąpienie choroby wśród pracowników szczecińskiego szpitala wywołało pytania o zasadność szczepień pracowników służby zdrowia.

22 stycznia szpital zaczął wracać do normalnej pracy, ale liczba podejrzeń zachorowania na odrę w Zachodniopomorskiem cały czas rośnie.

Wystąpienie choroby wśród pracowników szczecińskiego szpitala wywołało pytania o zasadność szczepień pracowników służby zdrowia.

– Szczepionka przeciwko odrze jest wprowadzona do kalendarza szczepień obowiązkowych od 1975 roku. Osoby, które urodziły się wcześniej, nie były zaszczepione w dzieciństwie. Nie ma przymusu, aby te osoby dorosłe się szczepiły – tłumaczy Janina Szelańska.

W stosunku do osób dorosłych, chęć szczepienia leży wyłącznie w ich gestii. Istnieją jednak przypadki, gdzie pracodawca obowiązuje pracowników załogi do szczepień (np. w przypadku ogniska choroby w zakładzie, może także ponosić koszty szczepień).

KATARZYNA SKOCZYŁAS

WSPÓŁPRACA: JOANNA DZIUBEK

CENTRUM KULTURY

MUZA

USŁYSZEĆ TANIEC
HISZPANIA
MUZYKA-TANIEC-ŚPIEW

9 LUTEGO

GODZ. 19:00

BILETY: 40 ZŁ (RZĘDY XI-XVIII)
150 ZŁ (RZĘDY I-X)

REZERWACJA BILETÓW:
TEL. 76 746 22 66 W GODZ. 14:00 - 20:00 ORAZ NA WWW.CKMUZA.EU

Muxa

CENTRUM KULTURY 50 LAT
W LUBINIE 1969 - 2019



Historia zawitała do parku Leśnego

» „Wielka Wojna” – taki tytuł będzie nosiła historyczna wystawa, która właśnie jest przygotowywana w lubińskim parku Leśnym. Na miejscu są już niektóre eksponaty.

Do parku dotarły trzy zabawkowe wagony, które po konserwacji staną w pobliżu rekonstrukcji wojennych okopów. Same transeje będą wzorowane na wzór angielskich, francuskich i rosyjskich. W sumie będą miały około 400 metrów długości.

– Pierwsza wojna światowa była wojną pozycyjną, przynajmniej na froncie zachodnim. Nie uważamy tej wojny za swoją, a przecież Polacy też w niej walczyli, w dodatku przeciwko sobie. Walczyli w pięciu armiach, nie tylko zaborców,

ale też w wojskach francuskich i amerykańskich. To był tak naprawdę dramat naszego narodu – wyjaśnia Marek Zawadka, dyrektor Muzeum Historycznego w Lubinie.

Utworzenie całej wystawy potrwa około dwóch, trzech

lat. W tym roku otwarta zostanie jej część – pierwsi goście obejdą ją 19 maja, w Noc Muzeów.

JOANNA DZIUBEK
WSPÓŁPRACĄ:
KATARZYNA SZATKOWSKA,
BARTOSZ SAWICKI
(TV REGIONALNA.PL)



Udajemy, że chorujemy

■ Chory mężczyzna, którego inspektor ZUS nie zastał w domu, wyjaśnił, że pojechał na urodziny córki do Irlandii. Pewna kobieta natomiast podczas zwolnienia lekarskiego w kawiarni czytała wieczoru autorskiego. Mimo coraz częstszych kontroli Polacy wciąż ochoczo chorują na niby.

Tylko na Dolnym Śląsku Zakład Ubezpieczeń Społecznych odzyskał w minionym roku ponad 1,62 mln zł. Rekordzistą pod tym względem był oddział w Legnicy, pod który podlegają m.in. mieszkańcy powiatu lubińskiego – jego inspektorzy po przeprowadzeniu ponad 10,5 tys. kontroli, odzyskali aż 684,5 tys. zł. Dla porównania niespełna 18 tys. kontroli w oddziale wrocławskim dało efekt w postaci 471 tys. zł cofniętych świadczeń.

Nie tylko ZUS ma prawo do kontroli osób korzystających ze zwol-

nienia chorobowego. Może to także robić każda firma zatrudniająca więcej niż 20 pracowników.

– Mielśmy przypadek, że pracodawca dostarczył nam listę zawodników maratonu sportowego, a pracownik, który brał w nim udział, w wyniku kontroli został pozbawiony zasiłku – opowiada rzeczniczka ZUS.

To samo spotkało nauczycielkę, która pracowała w jednym przedszkolu, a w drugim była na zwolnieniu oraz adwokata, który w czasie „L4” wielokrotnie reprezentował swoich klientów przed sądem.

W całym kraju przeprowadzonych zostało 496 273 kontroli, w wyniku których zakwestionowano zwolnienia na kwotę ponad

31,2 mln zł.

JD



Fot. Pixabay

**ZŁOMOWANIE
pojazdów**
dokumenty od ręki,
transport, gotówka
tel. 725-725-300

**miejsce
na twoja
reklamę!**
76/841 23 33
reklama.lubin@tvl.pl

CZYSĆCIOCH

**PRANIE
DYWANÓW/WYKŁADZIN
TAPICERKI MEBLOWEJ
TAPICERKI SAMOCHODOWEJ**

www.czyscioch.lubin.pl

723-712-723

f czyscioch



ProctoMed

Specjalistyczne Gabinety Lekarskie



USG SERCA --- USG BRZUCHA --- USG TARCZYCY

zapraszamy na USG z konsultacją
doświadczony lekarz klinicysta - krótkie terminy realizacji

59-300 Lubin; ul. Konopnickiej 31B; tel. 76 743 99 27
REJESTRACJA: Poniedziałek - Piątek: 8⁰⁰-20⁰⁰ Sobota: 8⁰⁰-13⁰⁰

! Historyczna Pocztówka (252)



RUDNA

ładna kolorowa pocztówka z widocznymi najważniejszymi budynkami w Rudnej. Na górze od lewej strony widzimy Hotel Rudolpha, następnie – panoramę miasteczka. U dołu z lewej strony prezentuje się ówczesny kościół ewangelicki św. Katarzyny – obecnie kościół prawosławny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

! Ciekawostki z dawnych czasów

RZECZ O HERBIE LUBINA – CZĘŚĆ 2

Jeszcze w XIV wieku pojawiła się nowa pieczęć miejska Lubina, przeznaczona do bieżących spraw urzędowych i korespondencji ówczesnej rady, o całkowicie odmiennej treści obrazowej. Jest to tzw. pieczęć sekretna. Najstarszy zachowany do naszych czasów odcisk tej pieczęci znany jest z dokumentu z 1446 roku, lecz pełniła ona swoją urzędową funkcję jeszcze w wiekach XVI i XVII, o czym świadczą zachowane dokumenty. Ta mniejszych rozmiarów pieczęć o średnicy 44 mm, w bardzo wyrazistej i plastycznie oddanej rzeźbie, przedstawia konfigurację orła dolnośląskich Piastów z wyraźnie zaznaczoną przepaską sierpową oraz popiersia Madonny z Dzieciątkiem przy prawym ramieniu. Popiersie Madonny osadzone jest na przepasce w miejscu orlej głowy, między wydatnie wygiętymi ku górze szczytami skrzydeł. W otoku znajduje się czytelny napis wykonany gotycką majuskułą: + SECRETVM · CIVITATIS · LVBINENSIS · Zarówno rysunek, jak i gotyckie napisy na pieczęci świadczą niewątpliwie, że jej tłok został sprawiony około połowy XIV wieku.

Z XIV wieku pochodzi jeszcze jedna pieczęć, a mianowicie pieczęć lubińskich fawników o średnicy 34 mm. W jej polu znajduje się stojąca postać kobiety, której głowę otacza nimb (aureola), a w prawej ręce trzyma model kościoła. Prawdopodobnie postać ta jest wyobrażeniem św. Ja-

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

Fotografia sekretnej pieczęci miejskiej Lubina zachowanej przy dokumencie z 1446 roku i jej rysunek



Pieczęć fawnicza z 1492 roku

dwigi, która była protoplastką książąt śląskich, w tym księcia legnicko-brzeskiego Ludwika I, który przez 10 lat (1349-59) urzędował na lubińskim zamku, i który był największym dobrodziejem miasta oraz całego okręgu lubińskiego w czasach średniowiecznych (rozbudowa zamku, otoczenie miasta murami obronnymi, liczne fundacje kaplic i kościołów, mecenat sztuki – Kodeks lubiń-

ski, itp.). W otoku pieczęci znajduje się wyraźny napis wykonany typową dla XIV wieku gotycką majuskułą o treści: + S · SCABINOR · LVBYNENSIVM · Odciski tej pieczęci znane są dopiero z akt XV-wiecznych. Rozważając o miejskich pieczęciach lubińskich należy także wspomnieć o pieczęciach sądowych, choćby z uwagi na występujący w ich wizerunku herb miasta o znanym już motywie piastowskiego orła i Ma-



Pieczęć sądowa z XV wieku

donny z Dzieciątkiem w miejscu orlej głowy, z tym że Madonna jest ukoronowana i trzyma Dziecię na lewym ramieniu. Na prezentowanym poniżej rysunku pieczęci sądowej z końca XV wieku o średnicy 27 mm widzimy właśnie taki układ głównych motywów heraldycznych, a napis minuskułą gotycką w otoku głosi: S · IUDICIS · CIVITATIS · LEOBINENSIS ·

Od drugiej połowy XVII wieku używana była w kancelarii miejskiej pieczęć o średnicy 28 mm z napisem: SIGILLVM · CIVITATIS · LOBINENSIS, o podobnym rysunku godła, lecz z nowym szczegółem heraldycznym na piersiach orła, a mianowicie małą, niewyraźną tarczą z herbem austriacko-burgundzkim, która akcentowała przynależność miasta do austriackiego domu Habsburgów. Odciski tej pieczęci znane są m.in. z lat 1674, 1705 i 1707.

OPRACOWAŁ
HENRYK RUSEWICZ

O działaniach ZGK poprawiających jakość wody

» Kończą się prace przy wymianie złoża filtrującego na stacji uzdatniania wody w Przychowej. Niebawem obiekt znów będzie czynny i poda wodę do miejscowości, które zaopatrywał przed remontem (Przychowa, Buszkowice, Lasowice). Później rozpoczną się identyczne prace na punkcie uzdatniania wody w Ścinawie.



Mieszkańcy Przychowej, Buszkowic i Lasowic zgłasza- li w ubiegłym roku zastrzeżenia co do jakości wody, którą podaje im Zakład Gospodarki Komunalnej w Ścinawie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z/s w Lasowicach. Wówczas rozpoczął się proces przeglądu i kontroli stacji uzdatniania w Przychowej. W wyniku przeprowadzonych ekspertyz okazało się, że nie występuje funkcja regeneracji złoża filtracyjnego. Co prawda, przy każdym cyklu filtracyjnym załączały się powietrzne pompy dmuchawy, które z dołu pod denicą miały stworzyć „poduszkę powietrzną”, by poruszyć poprzek sączki wody, ale nie spełniały one swojej roli. Podawane powietrze nie przebi- jało się przez warstwę filtrującą, uchodziło za to przez zawór bezpieczeństwa. – Kolor wody tylko potwierdzał, że nie jest ona filtrowana, bo po końcowej fazie cyklu płukania była brązowa. Podjęliśmy decyzję o zamknięciu stacji, dodatkowo poprosiliśmy o dokonanie analizy przez ekspertów, którzy weryfikowali podejmowane przez nas działania i prace. Pani mgr inż. Lucyna Majek przygotowała takie opracowanie. Specjalistka jednoznacznie wskazała zbrzylenie złoża, przez co nie

spełniało ono swojej roli – tłumaczy Zbigniew Węgrzyn, prezes ZGK w Ścinawie. Już w lipcu zapadła decyzja o wymianie złoża, natomiast w okresie wakacyjno-jesiennym rozbiór wody na stacji w Ścinawie jest tak duży, że nie pozwolił na przełączenie do niej Przychowej, Lasowic i Buszkowic: – Czeka- liśmy na miesiące zimowe, by zacząć prace. Puściliśmy wtedy wodę ze Ścinawy, pomijając dzięki zasuwom stację w Przychowej – relacjonuje Węgrzyn.

Wcześniej, przez dłuższy czas, złoża w Przychowej nie było wymieniane ani solidnie remontowane. Po- dawane powietrze nie przebi- jało się przez warstwę filtrującą, uchodziło za to przez zawór bezpieczeństwa. – Kolor wody tylko potwierdzał, że nie jest ona filtrowana, bo po końcowej fazie cyklu płukania była brązowa. Podjęliśmy decyzję o zamknięciu stacji, dodatkowo poprosiliśmy o dokonanie analizy przez ekspertów, którzy weryfikowali podejmowane przez nas działania i prace. Pani mgr inż. Lucyna Majek przygotowała takie opracowanie. Specjalistka jednoznacznie wskazała zbrzylenie złoża, przez co nie

Dodatkowo ZGK zlecił wykonanie przeglądu samej dmuchawy podającej po-

wietrze oraz wyregulowa- nie zaworu bezpieczeństwa. W ostatnim czasie oprócz wymiany samego złoża do- konano serwisu urządzeń oraz czyszczenia dysz: – Na dziś dmuchawa jest sprawna, a jej moc wystarcza do obsłu- gi złoża w Przychowej – zdradza Zbigniew Węgrzyn.

Same dysze napowietrza- jące czyszczone były pod ciś- nieniem, jednak takie roz- wiązań nie przynosiły za- mierzonych rezultatów. Wówczas zarządca sieci wo- dociągowej posilił się kwasem cytrynowym. Jak przyznają pracownicy ZGK, wytworzył się wtedy bar- dzo nieprzyjemny zapach, co zwiastowało, że kwas wdał się w reakcję z żelazem i manganem, które powodo- wały zatory. Po trzech dniach osiągnięto zamierzony sku- tek i udrożniono cały system. Aktualnie uformowane zo- stało nowe złożo filtrujące, na bazie Aquacleanitu, który powoduje duże zatrzymanie manganu i żelaza. Samo zło- że potrzebuje trochę czasu, by wytworzyła się naturalna „błona”, a zastosowane roz- wiązań pomogą szybciej osiągnąć zamierzone efekty.

Zarządca sieci zapowia- da, że w najbliższym czasie

rozpocznie pierwsze próby uruchomienia stacji w Przy- chowej. Oczywiście naj- pierw złożo musi zostać wy- płukane, następnie zdezyn- fekowane przy pomocy pod- chlorynu sodu. Przed poda- niem wody odbiorcom obo- wiązkowo wykonane bę- dą badania fizyko-chemicz- ne i bakteriologiczne: – Je- śli tylko wyniki będą pozy- tywne, zgłosimy do Sanepi- du włączenie stacji do ruchu. Następnie ponownie przep- niemy do niej miejscowości, które zaopatrywała w wo- dę przed remontem, a jed- nocześnie odciążymy stację uzdatniania w Ścinawie. To pozwoli nam zająć się obiek- tem w mieście, gdzie znajdu- ją się dwa filtry, dlatego bez całkowitego wyłączenia sta- cji będziemy mogli rozpo- cząć jej generalny remont, polegający także na wymia- nie złoża filtracyjnego, któ- rym podobnie jak w Przy- chowej, nie zajmował się nikt od dłuższego czasu – do- powiada prezes ścinawskiego ZGK.

Zgodnie z deklaracjami zarządcy sieci wodociągowej wszystkie działania napraw- cze powinny być sfinalizo- wane w marcu br.

ZYGMUNT KOGUT



Aktywne ferie z CTiK

■ Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie tradycyjnie organizuje dzieciom i młodzieży aktywny wypocinek w okresie zimowych ferii. W tym roku animatorzy z CTiK prowadzą również zajęcia w świetlicach wiejskich z sołectw gminy Ścinawa.

Mimo że komputery zosta- ły w domach, nikt z uczestni- ków zajęć organizowanych przez CTiK nie narzeka. Ani- matorzy postawili na aktyw- ny wypocinek, ale w szero-

kiej ofercie zajęć każdy znaj- dzie coś dla siebie. Organizo- wane są wyjazdy w ciekawe miejsca, sportowe zawody, za- bawy ruchowe, warsztaty ku- linarne. Dzieci uczą się o eko- logii, tańczą, wykonują przed- mioty z masy solnej i porcela- nowej. Frekwencja dopisuje, podobnie jak humory uczest- ników naszych zajęć. Zwień- czeniem dwutygodniowej za- bawy będzie kostiumowy bal karnawałowy, który zaplano- wano na piątek, 8 lutego.

CTiK



zapraszają na
NORDIC & RUN FESTIVAL
ŚCINAWA 2019

17.02 2019

Biegi 11:00
Nordic 12:30
PORT ŚCINAWA

Tegoroczne hasło
Z KIJAMI W RYTMACH CYGAŃSKICH

Biegi odbywają się w ramach

Zapisy do dziecięcego nordica już od 11 lutego w CTiK

Kontakt: Paula 797 291 773, Aga 732 889 033
e-mail: paulaszumna@wp.pl

www.fest-wal2019.nordicacinawa.pl www.roslubin.pl www.chodzezkijami.pl

WSPÓŁORGANIZATORZY: CTiK, P, WZ, MIEJSKA

PATRONAT MEDIALNY: Chodze z kijami, Plus, Wiadomości Lubinskie, Puls, www.lubin.pl, ŚCINAWA, RADIO GOSPODARSTWO, radioroslubin.pl, regimilub

PATRONAT HONOROWY: KRYSZTOF KOSZTYŁA, Burmistrz Ścinawy, ADAM MYRDA, Starosta Lubuski



www.odpady.lubin.pl

ZARZĄDZANIE
SYSTEMEM
GOSPODARKI
ODPADAMI
KOMUNALNYMI

DEKLARACJE
TEL. 76 746 80 76 / 93 / 96 / 99

OPŁATY
TEL. 76 746 80 77 / 78 / 79

REKLAMACJE
TEL. 76 746 80 94 / 95 / 97



Centrum

Innowacji
Audiowizualnych

nowemalomice.pl



**Gotowe
mieszkania**



ZADZWOŃ

TEL. 76 746 13 77



NOWE MAŁOMICE

Ferie z RCS: Znakomita frekwencja na strzelnicy

■ Po raz pierwszy strzelectwo weszło w skład sportowych imprez Regionalnego Centrum Sportowego, ale już teraz wiemy, że będzie stałym elementem takich wydarzeń. Podczas ferii zimowych zajęcia przyciągnęły liczne grono amatorów strzelania sportowego i bojowego.

Oczywiście zanim impreza doszła do skutku, instruktorzy zapoznali dzieci i ich rodziców z zasadami bezpieczeństwa na strzelnicy oraz sposobem obsługi broni. Następnie rozpoczęły się zapisy na strzelnicę pneumatyczną i bojową.

– Jesteśmy mile zaskoczeni. Jest naprawdę dużo dzieci i zapewniamy, że każde będzie

miało okazję sprawdzić swoich sił na strzelnicy. Młodzi ludzie, którzy ukończyli dwunasty rok życia, strzelają z broni bojowej, natomiast młodsi czekają na swoją kolej do broni pneumatycznej – komentuje Zbigniew Harendarz z RCS Lubin.

Młodzi ludzie, którzy pojawili się na obiekcie RCS, w większości przypadków mieli już okazję sprawdzenia

swoich sił na strzelnicy. Byli jednak i tacy, którzy z tym sportem spotkali się po raz pierwszy.

– Chciałem strzelać z pistoletu, a przebywam obecnie na półkolonii tenisowej. Może nie ustrzelę dużo, ale trzeba wierzyć w swoje siły – podkreśla Błażej, jeden z uczestników zajęć na strzelnicy.

MARIUSZ BABICZ



Dzieci bawiły się przednio, a instruktorzy dbali o ich bezpieczeństwo

Fot. Mariusz Babicz

Ferie z solidnym treningiem

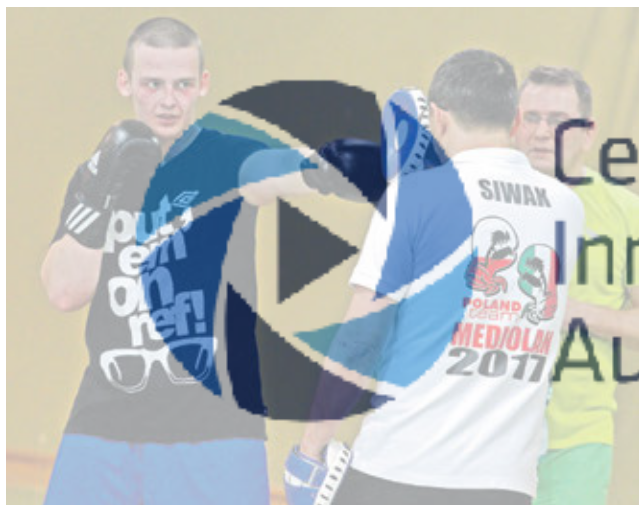
■ Podczas przerwy od szkoły Stowarzyszenie „Boks” Lubin tradycyjnie prowadzi zajęcia sportowe. Już pierwszego dnia na treningach pojawiły się nowe osoby chcące rozpocząć przygodę z tym sportem.

Kilkunastoosobowa ekipa Stowarzyszenia „Boks” Lubin pod okiem trenera Zbigniewa Siwaka szkoliła dzieci, młodzież i dorosłych na parkiecie Zespołu Szkół Nr 1 w Lubinie. Nie było taryfy ulgowej, choć podczas ferii zimowych treningi bardziej polegają na przygotowaniu ogólnorozwojowym i rekreacji. – Każdy z uczestników dał z siebie sto procent możliwości, a podczas

meczu koszykówki, wynik schodził na plan dalszy, bo najważniejsze było wybieganie, współpraca i dobra zabawa – podkreśla trener prowadzący zajęcia.

Podczas ferii uczestnicy poznawali pięściarskie praktyki na parkiecie Zespołu Szkół nr 1 w Lubinie. W planie ferii były także zajęcia na pływalni.

MISZ



CZWARTY ETAP SZLAKU DOOKOŁA LEGNICY

■ 9 lutego odbędzie się kolejny etap wędrowki, na którą zapraszają lubińscy piechurzy. Szlak Dookoła Legnicy to trasa licząca 79 km. Podczas czwartej części wyprawy, piechurzy będą mieli do pokonania odcinek Janowice Duże - Rosochata (19,1 km).

Szlak przebiega przez tereny o dużych walorach przyrodniczych oraz miejscach ważnych wydarzeń historycznych m.in. bitwy z Mongołami w 1241 r. na Dobrym Polu i bitwy nad

Kaczawą w czasach napoleońskich. Częściowo pokrywa się ze Szlakiem Cystersów. Dzieli się na pięć odcinków, można go więc pokonywać etapami.

Region w jakim poruszają się piechurzy to Równina Chojnowska, a tym razem na szlaku planowane jest zwiedzanie takich miejsc jak: Tyńczyk Legnicki, Warmatowice Sienkiewiczowskie (pałac i kościół pw. Narodzenia NMP), Rączkowa (Mongolskie Jury), Gniewomierz (Kościół św. Antoniego Padew-

skiego (XV/XVI w.), Koskowice (Jezioro Koskowskie).

Każda wędrowka zakończona jest ogniskiem (kiełbaski we własnym zakresie). Przewodnikiem IV etapu Dookoła Legnicy będzie Ireneusz Kozieja, Andrzej Dubicki i Jan Doleziński.

Dokładna trasa piesza wyprawy to: Janowice Duże – Tyńczyk Legnicki – Warmatowice Sienkiewiczowskie – Koiszków – Rączkowa – Gniewomierz – Koskowice – Rosochata.

MARIUSZ BABICZ



Region w jakim poruszają się piechurzy to Równina Chojnowska

Fot. STP Wędrowiec

Ważne seminarium kyokushin

W sali Sportów Walki YMCA Kraków odbyło się Seminarium połączone z Noworocznym treningiem. Zajęcia prowadził sensei Aleksandr Pichkunov 4 dan – medalista MŚ Kyokushin oraz wieloletni zawodnik k-1. Tematem seminarium były techniki oraz kombinacje do walki. Sensei Pichkunov pokazał wiele specjalistycznych ćwiczeń stosowanych w boksie zawodowym oraz K-1. Sensei przeprowadził trzy dwugodzin-

ne bardzo mocne treningi. Lubiński Klub podczas tego wydarzenia reprezentowali: sensei Ryszard Semik, sempai Konrad Dołhun, Dominik Sikora, Bartosz Wątroba oraz Paulina Dołhun. – Po super treningach mieliśmy czas na zwiedzanie nocne Krakowa. Było to świetne wejście treningowe w nowy rok – puentuje sensei Ryszard Semik.

MISZ

LODOWISKO

W LUBINIE

■ ceny od 5 zł

■ nauka jazdy na łyżwach

■ wypożyczalnia łyżew

■ od grudnia 2018 do lutego 2019

■ codziennie od 10⁰⁰ do 20³⁰

WWW.RCSLUBIN.PL

WWW.FACEBOOK.COM/RCSLUBIN

Regionalne Centrum Sportowe

Regionalne Centrum Sportowe, Lubin – ul. Sikorskiego 1, tel. 609 506 041, e-mail: sprzedaz@rcslubin.pl

2019© UNIVERSAL STUDIOS



DREAMWORKS
JAK WYTRESOWAĆ
SMOKA
3

OD 15 LUTEGO W HELIOS

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

SPOTKAJ SIĘ Z NOCNA FURIA

23-24 LUTEGO

LATAJ NA SMOKU!

ODWIEDŹ WIOSKĘ WIKINGÓW

UNIEŚ MŁOT I STRZELAJ Z KUSZY

BAW SIĘ PLAYMOBIL DRAGONS

WYGRYWAJ NAGRODY W KONKURSACH



Fot. Mariusz Babicz

Ziemia Lubińska rośnie w siłę

■ W swojej 22-letniej historii LUKS Ziemia Lubińska Czerniec przechodziła wznioły i upadki, a także awanse i spadki z różnych klas rozgrywkowych.

Determinacja i zaangażowanie sztabu szkoleniowego i zawodniczek pozwalało pozytywnie patrzeć w przyszłość. Dziś Ziemia Lubińska walczy o awans do II ligi, który w poprzednim sezonie był na wyciągnięcie ręki.

Piłkarki nożne LUKS Ziemi Lubińskiej Czerniec udowadniają swoją wysoką formę podczas turniejów futsalowych. W Głogówku dziewczęta wystąpiły w turnieju w kategorii juniorek i młodszek (2003-2006). Junior-ki zajęły pierwsze miejsce, a młodsze zawodniczki uplasowały się na drugiej pozycji.

– Trzeba się cieszyć, że rośnie kolejne pokolenie wspaniałych zawodniczek – podkreśla Janusz Przybyło, szkoleniowiec LUKS Ziemi Lubińskiej Czerniec. – Myślę, że z czasem coraz więcej dziewcząt zainteresuje się piłką nożną. Dobrą pracę wykonuje Damian Rynio w Akademii FemGol, a później jego zawodniczki trafiają do LUKS, gdzie z kolei grają już w rozgrywkach seniorskich – dodaje.

Podczas okresu przygotowawczego nie sposób nie wspomnieć o eliminacjach

do Mistrzostw Polski do lat 16, rozegranych w Chocianowie. – Do dziewczyn nie można mieć żadnych zastrzeżeń. Grały bardzo dobrze. Mecz z Bielawianką trzymał w napięciu do ostatnich minut. Przegraliśmy 4:5, przez co nie pojechalibyśmy na finały – komentuje trener.

Kolejnym ważnym wydarzeniem był turniej w Jeleniej Górze – finały wojewódzkie w futsalu kobiet w kategorii seniorskiej. W rywalizacji startowały cztery ekipy: Bielawianka Bielawa, Orlik Jelenia Góra, Śląsk Wrocław i LUKS Ziemia Lubińska Czerniec.

– Poziom był wysoki, a mecze ciężkie. Awans niepewny do ostatnich sekund, ponieważ każdy z każdym wygrał. Dla nas kluczowe było zwycięstwo 3:2 nad Bielawą. Od Orlika byliśmy zdecydowanie lepsi i dziewczyny rozjechały rywalki 8:3. Zostaliśmy mistrzami Dolnego Śląska w Futsalu. Teraz czekamy na etap centralny – podkreśla Janusz Przybyło.

W dniach 18-20 stycznia odbył się w Grodzisku Wielkopolskim jeden z największych w Polsce halowych turniejów piłki nożnej kobiet – Grodzisk Cup. W jego 15. edycji lubinianki odniosły duży sukces: zajęły drugie miejsce w kategorii juniorek młodszych i pierwsze miejsce w kategorii open seniorskiej.

MARIUSZ BABICZ

Jagiełło: MAMY PRACĘ DO WYKONANIA

■ Wychowanek KGHM Zagłębia Lubin Filip Jagiełło od nowego sezonu będzie występował w Genoa CFC – zespole z włoskiej Serie A. Do końca rozgrywek „Fifi” zostanie jednak graczem „Miedziowych” i, jak sam twierdzi, będzie walczył ze wszystkimi siłami o jak najwyższe miejsce Zagłębia na koniec sezonu.



Filip do nowego klubu trafi dopiero po zakończeniu sezonu

Fot. Paweł Andrzejewicz

Genoa CFC to klub z bogatymi tradycjami, który powstał w 1893 r. Rossoblu są dziewięciokrotnym mistrzem Włoch i choć w pewnym momencie zmagali się z trudnościami, od 12 lat nieprzerwanie grają w najwyższej włoskiej lidze. Na co dzień zespół z Genui gra na stadionie Stadio Luigi Ferraris, który może pomieścić blisko 37 tys. kibiców.

21-letni Jagiełło przeprowadzi się do blisko 600-tysięcznego miasta, które leży nad Morzem Śródziemnym i położone jest u stóp Apeninu Liguryjskiego i Alp Liguryjskich. –

Genua jest bardzo ładna i wydaje się być dobra do życia dla piłkarza. Leży nad morzem, na pewno będzie gdzie odpocząć, pospacerować. W dodatku do Mediolanu, który także jest ładnym miastem, jest niecałe 150 kilometrów drogi – opowiada pomocnik.

Filip do nowego klubu trafi dopiero po zakończeniu sezonu. Grający na pozycji środkowego pomocnika piłkarz zapowiada, że mimo odejścia wiosną zrobi wszystko, by

KGHM Zagłębie było wysoko w ligowej tabeli. – Rozmawiałem z dyrektorem nowego klubu i wiem, że moje występy będą monitorowane. Mimo że z Lubina odchodzę, nie ma mowy o odpuszczaniu. Na wiosnę będę starał się trenować i grać jak najlepiej. Skorzysta na tym każdy: Zagłębie, Genoa i ja sam. Mamy wspólny cel i pracę do wykonania, do swoich obowiązków podejmiemy na sto procent zaangażowania – zapewnia.

Do niedawna Filip Jagiełło był jednym z najmłodszych zawodników w swojej formacji. Po odejściu Adama Matuszczaka do KFC Uerdingen, „Jagiełko”, mający 83 występy w miedziarno-biało-zielonych barwach, będzie jednym z bardziej doświadczonych graczy. Jak sam zapowiada, nie boi się odpowiedzialności. – Wcześniej to zawsze ja byłem tym najmłodszym, a po odejściu „Maty” w zasadzie tylko Filip Starzyński będzie ode mnie bardziej doświadczony. Nie boję się jednak odpowiedzialności. Mamy taki zespół, że jeden na drugiego może liczyć. A czy młodszy zawodnik ze środka będą mogli liczyć na mnie? Oczywiście! Na pewno im pomogę – obiecuje Jagiełło.

Filip wrócił już do Lubina i w tej chwili przygotowuje się z KGHM Zagłębiem do drugiej części sezonu w LOTTO Ekstraklasie.

MARIUSZ BABICZ
ŹRÓDŁO: ZAGLEBIE.COM

Koszykarska rywalizacja dziewcząt

■ Z nami finały powiatu lubińskiego w koszykówce Igrzyska Dzieci. Organizatorem była Szkoła Podstawowa nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi w Lubinie, RCS, oraz SZS w Lubinie.

Do finału zgłosiło się pięć zespołów: Szkoła Podstawowa nr 1, 8, 10, 12 i 14. Po mocnej, momentami wyrównanej rywalizacji sportowej, reprezentacja dziewcząt z placówki nr 1 z rocznika 2006 i młodszych, wygrała wszystkie mecze, co oczywiście dało jej 1. miejsce. Puchar i dyplom sponsorowany był przez Szkolne

Związki Sportowe w Lubinie. 2. miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 14 w Lubinie, a 3. miejsce Szkoła Podstawowa nr 8 w Lubinie.

Skład reprezentacji Szkoły Podstawowej nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi w Lubinie: Alicja Bednarczyk (klasa 5d), Julia Dobrut (6b), Renata Dubiel (6a), Sonia Duszyńska (5a), Emilia Jakubas (6c), Amelia Komarnicka (5d), Hanna Kornecka (5a), Julia Kurpińska (5a), Weronika Maryniak (6c), Hanna Salamonska (6a), Dominika Ślęzak (6c), Sandra Wiktor (5d).



Fot. archiwum szkoły

Opiekunem zespołu był Zbigniew Dziubek. Zajmując pierwsze miejsce zapewniły sobie start w ćwierćfinale Dolnego Śląska, który odbędzie się w Polkowicach.

MARIUSZ BABICZ

Dwunasty mecz z rzędu bez porażki!

Tenisistki stołowe TS Zagłębie Lubin pokonały 9:1 drużynę Klub Sportowy GORCE Nowy Targ. Była to dwunasta kolejka I ligi kobiet. Trener Sławomir Słowiński powołał na ten mecz skład: Paulina Knysz-

ewska, Ada Jończyk, Natalia Matwiszyn oraz Ewelina Matwiszyn. Dziewczyny rozegrały bardzo dobre spotkanie z mocno dysponowanym zespołem z Nowego Targu. Wiele pojedynków było bardzo emocjo-

nujących, ale w konsekwencji nasze zawodniczki sprostały zadaniu jakiego wytyczył trener. Jedynie w ostatnim meczu singlowym Ewelina Matwiszyn nie zdołała pokonać Anny Cywrus. W pozostałych poje-

dynkach przyjezdne wychodziły zwycięsko.

Tym samym po dwunastu kolejkach Zagłębie utrzymuje pozycję lidera w tabeli 1 ligi kobiet. Przed drużyną kolejne spotkanie z AZS PWSZ Nysa – w najbliższą niedzielę w Lubinie, 10 lutego o godz. 17.00.

MISZ

SKOLENIA STRZELECKIE - 16.02.2019

Strzelnica sportowa RCS w Lubinie



9.00-13.00

Pistolet (Poziom 1)

Podana cena zawiera: profesjonalne szkolenie, opiekę instruktora, broń i 100 szt. amunicji.

Po ukończeniu szkolenia kursanci otrzymują imienny certyfikat.

Czas szkolenia: 4 h. Koszt 300 zł/os.

Maks. Ilość uczestników: 10 osób Wiek: powyżej 16 lat



14.00-18.00

Karabinek AK (Poziom 1)

Szkolenie podstawowe z obsługi karabinka AK Kalasznikow dla osób, które nie mają własnej broni lub nie miały z nią wcześniej styczności.

Podana cena zawiera: broń, amunicję (100 szt) oraz ochronniki wzroku i słuchu. Po ukończeniu szkolenia kursanci otrzymują imienny certyfikat.

Czas szkolenia: 4 h. Koszt: 400 zł

Maks. Ilość uczestników: 6 osób Wiek: powyżej 16 lat



RTBS

Kamienice

NOWE APARTAMENTY I MIESZKANIA

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. Rzeźnicza 1

tel. 76 746 32 55

www.rtbs-lubin.pl



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

MOBILNY PUNKT ZBIÓRKI ODPADÓW



MPZO

NA TERENIE GMINY MIEJSKIEJ LUBIN DZIAŁA MOBILNY PUNKT ZBIÓRKI ODPADÓW, DO KTÓREGO MIESZKAŃCY, W RAMACH OPŁATY ZA GOSPODAROWANIE ODPADAMI KOMUNALNYMI, MOGĄ ODDAWAĆ ODPADY NIEBEZPIECZNE ZGODNIE Z HARMONOGRAMEM.

	9.00 - 10.00	10.15 - 11.15	11.30 - 12.30	12.45 - 13.45	14.00 - 15.00
09.02.2019 r.	Spółdzielcza 20	Leszczynowa 7	Bukowa 7	Budowniczych LGOM 57	Wrzosowa 69

WWW.ODPADY.LUBIN.PL



Masahiro Yanagida: To na mnie wyjątkowo wpłynęło

■ **Ekipa Marcelo Fronckowiaka i Rainera Vassiljeva po czterech emocjonujących setach pokonała GKS Katowice 3:1 (czytaj: str. 20). Na wynik złożyła się znakomita gra całego zespołu, ale należy wyróżnić zwłaszcza przyjmującego Masahiro Yanagidę, który był tego dnia bardzo skuteczny na zagrywce i niejednokrotnie pod siatką. Kiedy opadły emocje związane ze spotkaniem, zadaliśmy kapitanowi reprezentacji Japonii kilka pytań.**

Po raz pierwszy we własnej hali zdobywanie w tym sezonie trzy punkty. Gratulacje!

– Jesteśmy naprawdę szczęśliwi, ponieważ to pierwszy raz jak wygramy w Lubinie i to jest bardzo ważne. Zapamiętasz ten mecz na długo, ze względu na wynik i waszą grę, ale i jeszcze z innego powodu.

– Ponieważ przybyli licznie moi fani. To na pewno

na mnie wyjątkowo wpłynęło. Nie jestem pewien, czy w większość z rodzinnego Tokio, ale na pewno również z miejscowości dookoła stolicy. Jestem bardzo szczęśliwy. Przed wami kolejne spotkanie w Lubinie, tym razem z Będzinem. Jak postrzegacie tego rywala?

– Każda drużyna jest naprawdę ciężka. To rezultat wysokiego poziomu konfrontacji. Na pewno w następnym spotkaniu damy z siebie co najlepsze. Statuetka MVP spotkania trafiła w twoje ręce. Podczas meczu z Katowicami na zagrywce byłeś niesamowicie skoncentrowany, a siła, z jaką aplikowałeś piłkę rywalom, zaskakiwała ich za każdym razem. Jak to robisz?

– To efekt dobrej adaptacji i samopoczucia w drużynie. Wtedy mogę dać z siebie wszystko i naprawdę dobrze zagrywać. Trochę jest w tym także efektu rozmów z trenerem.

ROZMAWIAŁ MARIUSZ BABICZ

Metraco Zagłębie „odjeżdża” rywalom!

» Piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin łatwo odniosły kolejne ligowe zwycięstwo. Liderki rozgrywek pokonały na wjeździe Ruch Chorzów 32:24 (20:10) i do czterech punktów powiększyły swoją przewagę nad resztą stawki w PGNiG Superlidze Kobiet.

Znakomita defensywa była kluczem do pewnej wygranej, chociaż również w ataku lubinianki prezentowały się bardzo dobrze, szczególnie skrzydłowa Adrianna Górna, która zdobyła aż dziewięć bramek. Resztą lubinianki podzieliły się niemal po równo.

„Niebieskie” nie potrafiły przebić się przez lubiński mur, a z minuty na minutę uchodziło z nich powietrze. „Miedziowe” sprawę załatwiły już przed przerwą, bo do szatni schodziły prowadząc bardzo wyraźnie 20:10. W drugiej połowie trenerka lubinianek Bożena Karkut rotowała składem i dała pograć wszystkim zawodniczkom.

– Mecze w Chorzowie nigdy nie należą do łatwych, o czym przekonała się już niejedna drużyna. W pierwszej połowie wypracowałyśmy sobie dziesięciobramkową przewagę, jednak zbyt mało konsekwencji w ataku i problem z grą jeden na jeden nie pozwoliły nam na jeszcze wyższe

Bożena Karkut: Mecze w Chorzowie nigdy nie należą do łatwych.



prowadzenie. Nie zmienia to faktu, że zanotowałyśmy pewne zwycięstwo. Dziś wszystkie zawodniczki dołożyły swoją cegiełkę do wygranej i bardzo cieszymy się z trzech punktów, zdobytych na ciężkim terenie – mówiła po meczu Małgorzata Hartman, rozgrywająca Metraco Zagłębia.

ŁUKASZ LEMANIK

KPR Ruch Chorzów – Metraco Zagłębie Lubin 24:32 (10:20)

KPR Ruch: Chojnacka, Kusza – Masłowska 5, Drażyk 4, Lipok 4, Stokowiec 3, Piotrkowska 2, Doktorczyk 2, Sójka 2, Polańska 1, Kiel 1, Rodak, Czarnik.
Metraco Zagłębie: Malickiewicz, Wąż – Górna 9, Grzyb 3, Hartman 2, Trawczyńska 2, Rosińska 2, Ważna 2, Matyli 2, Jochymek 2, Belmas 2, Pielesz 2, Milojević 2, Wasiak, Buklarewicz 1.

PGNiG Superliga Kobiet 2018/2019									
Lp.	Drużyna	M	W	ZPK	PPK	P	B	Pkt.	
1.	Metraco Zagłębie Lubin	14	13	0	0	1	425-300	39	
2.	Perła Lublin	13	10	1	0	2	379-260	32	
3.	Energia AZS Koszalin	14	10	0	2	2	404-340	32	
4.	KPR Kobierzyce	12	8	0	0	4	342-310	24	
5.	SPR Pogoń Szczecin	13	7	0	1	5	360-330	22	
6.	EKS Start Elbląg	14	6	1	0	7	349-340	20	
7.	MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski	14	3	2	1	7	320-373	16	
8.	Korona Handball Kielce	14	5	0	0	8	348-375	15	
9.	KPR Jelenia Góra	13	4	0	0	9	322-391	12	
10.	KPR Ruch Chorzów	14	3	0	0	11	329-412	9	
11.	UKS PCM Kościerzyna	15	1	0	0	14	366-513	3	

Kolejka 16:			
EKS Start Elbląg	–	KPR Jelenia Góra	35:25
UKS PCM Kościerzyna	–	KPR Kobierzyce	28:33
Energia AZS Koszalin	–	Perła Lublin	16:30
KPR Ruch Chorzów	–	Metraco Zagłębie Lubin	24:32
Korona Handball Kielce	–	MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski	27:27



Nowym celem kadry są eliminacje MS 2019

LUBINIANKI NA ZGRUPOWANIU KADRY

■ Kadra narodowa piłkarek ręcznych odbyła konsultację w podwrocławskich Kobierzycach. Z reprezentacją trenowały trzy zawodniczki Metraco Zagłębia Lubin: Małgorzata Buklarewicz, Adrianna Górna i Paulina Piechnik.

Ostatni raz Polki spotkały się przed turniejem na fran-

cuskich parkietach. Podczas Mistrzostw Europy 2018 kobiet przegrały trzy spotkania grupowe i odpadły z rywalizacji. Nowym celem kadry są eliminacje Mistrzostw Świata 2019. Na przełomie maja i czerwca biało-czerwone rozegrają dwumecz z Serbkami – rywalkami z europejskiego czempionatu.

Leszek Krowicki na Dolnym Śląsku przebywał dłuższy czas. Selekcjoner reprezentacji Polski poprowadził między innymi trening juniorek SMS Zagłębie Lubin, obecny był także na meczu piłkarek ręcznych Metraco Zagłębia Lubin ze Startem Elbląg (27:24).

LL

10 LUTEGO / 16:00
HALA RCS / UL. ODRODZENIA 28B
PIŁKA RĘCZNA KOBIEĆ

PGNiG SUPERLIGA KOBIEĆ

www.TICKETIK.pl

NIE SPROSTALI MISTRZOM

» Nie było niespodzianki w meczu 17. kolejki PGNiG Superligi Mężczyzn, rozegranym awansem. Piłkarze ręczni Zagłębia Lubin przegrali w Kielcach z PGE Vive 21:31 (11:15).

Dla młodej lubińskiej drużyny mecz w Kielcach był okazją do sprawdzenia się na tle jednej z najlepszych drużyn w Europie, mającej w swoich szeregach graczy światowego formatu. PGE Vive było zdecydowanym faworytem starcia i wygrało z Zagłębiem pewnie.

Pierwsze dziesięć minut było wyrównane i „Miedziowi” dotrzymywali kroku dużo wyżej notowanemu rywalowi. Od wyniku 5:5 mistrzowie Polski zaczęli budować swoją przewagę, jednak lubinianie nie ułatwiali im zadania. Przewaga PGE Vive utrzymywała się na poziomie

3-4 trafień i do przerwy mieliśmy wynik 15:11 dla podopiecznych Talanta Dujszebaewa.

Druga połowa rozpoczęła się od szybkiego powiększenia dorobku kielczan. Trzy szybkie bramki Vive sprawiły, że na tablicy wyników było już 18:11. Sam początek drugiej połowy nie był udany dla lubinian, którzy przez pierwsze dziesięć minut zdobyli tylko jedną bramkę i w 40. minucie gospodarze prowadzili już różnicą dziesięciu bramek – 22:12. Do końca niewiele się zmieniło i spotkanie zakończyło się pew-

ną wygraną aktualnych mistrzów Polski i uczestników Ligi Mistrzów.

ŁUKASZ
LEMANIK

Lubinianie nie sprostali mistrzom z Kielc



Fot. Paweł Andrachiewicz

PGE Vive Kielce – MKS Zagłębie Lubin 31:21 (15:11)

PGE Vive: Ivić, Cupara – M. Jurecki 5, Jachlewski 2, Bis, Moryto 5, Lijewski 1, Aguinalde 2, Jurkiewicz, Janc 4, A. Dujszebaew 4, Mamić, Fernández 2, Karatek 6, Kulesz.
Zagłębie: Małecki, Skrzyniarz – Stankiewicz, Szymiłek, Kuźdeba 2, Pietruszko 2, Sroczyk, Pawlaczek 3, Moryń 3, Mrozowicz 4, Gębala 2, Chychyhalo 4, Dawydzik 1, Borowczyk 1.

PGNiG Superliga Mężczyzn - WYNIKI

Msc	Nazwa drużyny	M	Zw	P	Rw	Rp	Zd	St	Zd-St	P-Zd
1.	PGE VIVE Kielce	17	16	0	0	0	631	449	182	51
2.	NMC Górnik Zabrze	16	14	2	1	0	461	395	66	41
3.	ORLEN Wisła Płock	16	14	2	1	0	493	372	121	41
4.	Azoty-Puławy	16	11	5	0	0	473	396	77	33
5.	Gwardia Opole	16	10	6	0	1	460	459	1	31
6.	MMTS Kwidzyn	16	9	7	2	1	388	395	-7	26
7.	KS SPR Chrobry Głogów	16	7	9	0	0	409	416	-7	21
8.	Piotrkowianin Piotrków Trybunalski	15	7	8	1	1	416	434	-18	21
9.	MKS Zagłębie Lubin	17	7	9	1	0	427	471	-44	20
10.	Energia Wybrzeże Gdańsk	15	6	9	0	1	389	430	-41	19
11.	Energia MKS Kalisz	16	4	12	0	1	407	443	-36	13
12.	Sandra Spa Pogoń Szczecin	16	3	13	0	0	397	460	-63	9
13.	SPR Stal Mielec	16	2	14	0	1	410	522	-112	7
14.	Arka Gdynia	16	1	15	0	0	404	523	-119	3



Fot. Szymon Sikora

Łyżwiarski Puchar Świata w Hamar

■ Natalia Czerwonka zajęła 8. miejsce w wyścigu na 1500 m w ostatnim dniu zawodów Pucharu Świata w łyżwiarstwie szybkim w Hamar. Karolina Bosiek została sklasyfikowana na 20. pozycji, a Kaja Ziomek na 500 m uplasowała się na 15. miejscu. To koniec rywalizacji w ramach piątego Pucharu Świata.

Wśród mężczyzn w grupie A na tym samym dystansie mieliśmy dwóch reprezentantów: Zbigniewa Bródkę (1.48,63) i Marcina Bachankę (1.50,00). Dla tego drugiego był to debiut w gru-

pie A. Panowie zajęli odpowiednio 16. i 19. lokatę. Podczas niedzielnych zawodów w grupie A na 500 m wystartował Artur Nogal, który z czasem 35,38 zajął 14. lokatę. Z powodu urazu z niedzielnej rywalizacji wycofał się Piotr Michalski. W niedzielę na 1500 m nie wystartował też Sebastian Kłosiński. Podczas sobotniego biegu na 1000 m odnowiła mu się kontuzja biodra, z którą zmagał się na początku sezonu. Kłosiński nie wystartuje również w nadchodzących Mistrzostwach Świata w Inzell.

MARIUSZ BABICZ/PZLS

Hala RCS odczarowana

■ Siatkarze Cuprum Lubin pokonali na własnym parkiecie GKS Katowice 3:1. To ich pierwsze w tym sezonie zwycięstwo w Lubinie. Zespół Marcela Fronckowiaka dopingowali miejscowi sympatycy i liczna grupa kibiców, która przyjechała na to spotkanie specjalnie z Japonii.

Wynik meczu otworzył przyjmujący Gonzalo Quiroga. Cuprum Lubin odpowiedziało solidnym atakiem Jakuba Ziobrowskiego z czwartej strefy. W tej części meczu we znaki rywalom dał się także przyjmujący Masahiro Yanagida i Luke Smith. Goście odpowiadali dobrą zagrywką w wykonaniu przyjmującego Toma Rousseauxa czy Marcina

Komendy. Koniec tej części meczu był niezwykle emocjonujący. As serwisowy kapitana reprezentacji Japonii dawał jeszcze szansę na korzystny rezultat, jednak ostatecznie wygrali rywale.

Drugi set dobrze rozpoczął Yanagida, który zaskoczył rywali potężną zagrywką. Lepiej też działał „miedziowy” blok. Ekipa Marcela Fronckowiaka wygrała 25:18. W trzeciej części meczu gospodarze utrzymali passę. Dobrze przy siatce spisywał się Przemysław Smoliński, a trio: Jakub Ziobrowski, Damian Boruch

i Luke Smith swoimi blokami napsuło nerwów ekipie Piotra Gruszki.

Czwarty set to na początku lepsza gra gospodarzy, ale szybko miejscowi pokazali, że chcą zakończyć spotkanie z trzema punktami na koncie. Mocne zagrywki atakującego Jakuba Ziobrowskiego, plus ataki Masahiro Yanagidy i Luke’a Smith’a, wytrąciły gości z rytmu. Ostatni punkt dla Lubina zdobył Jakub Ziobrowski. Przez wszystkie sety gospodarze mogli liczyć na gorący doping kibiców, wśród których tym razem dodatkowo było wielu sympatyków siatkówki z Japonii.

MARIUSZ BABICZ



Fot. Paweł Andrachiewicz

Cuprum Lubin – GKS Katowice 3:1 (23:25, 25:18, 25:19, 25:19)

MVP meczu: Masahiro Yanagida (Cuprum Lubin)
Cuprum Lubin: Marcyński, Toobal, Boruch, Gorzkiewicz, Patucha, Grobelny, Wachnik, Biegun, Smoliński, Smith, Yanagida, Zawalski, Ziobrowski, Libero: Gruszczynski, Makoś.
GKS Katowice: Krulicki, Butryn, Woch, Komenda, Depowski, Rousseaux, Quiroga, Fijałek, Sobala, Kohut, Sobański, Krzysiek, Libero: Marianański, Ogórek.

PlusLiga 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	P	S	Pkt.
1.	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	14	14	0	42-8	41
2.	ONICO Warszawa	16	12	4	38-22	35
3.	Jastrzębski Węgiel	15	12	3	38-19	34
4.	Aluron Virtù Warta Zawiercie	16	11	5	38-28	30
5.	Cerrad Czarni Radom	16	10	6	32-22	29
6.	PGE Skra Bełchatów	15	8	7	30-26	24
7.	GKS Katowice	16	7	9	28-32	21
8.	Indykpol AZS Olsztyn	16	6	10	31-33	21
9.	Chemik Bydgoszcz	16	5	11	23-37	16
10.	Lotos Trefl Gdańsk	13	5	8	22-29	15
11.	Cuprum Lubin	16	5	11	21-39	14
12.	Asseco Resovia	15	4	11	21-37	14
13.	MKS Będzin	16	1	15	13-45	6
14.	Stocznia Szczecin	0	0	0	0-0	0

Kolejka 17:

Aluron Virtù Warta Zawiercie – Chemik Bydgoszcz	3:1
Indykpol AZS Olsztyn – PGE Skra Bełchatów	3:1
ONICO Warszawa – Cerrad Czarni Radom	3:0
Cuprum Lubin – GKS Katowice	3:1
Jastrzębski Węgiel – MKS Będzin	3:0
Lotos Trefl Gdańsk – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	- : -

REGIONALNE PROGRAMY SPORTOWE

NETIA kanał 274

VECTRA kanał 830

UPC kanał 133 dekoder Horizon kanał 365 dekoder Mediabox

OBSERWUJ NAS:

/tvregionalna